

Prezes Rady ministrów
Bolesław Bierut
na przyjęciu
z okazji 8 rocznicy
wyzwolenia Korei

WARSZAWA. Data 15 bm. w Sali Kameralnej Teatru Narodowego w Warszawie ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Coj Ir wydał przyjęcie z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką. W przyjęciu udział wzięli: Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, generalnej Wojska Polskiego, organizacji społecznych oraz świata nauki, kultury i sztuki.

**Uroczyste
złożenie wieńców
u stóp pomnika
żołnierzy radzieckich
w Phenianie**

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Phenianu:

— 14 sierpnia na wzgórzu Moranbon w Phenianie odbyło się uroczyste złożenie wieńców u stóp pomnika wzniesionego przez naród koreański dla uczczenia pamięci żołnierzy radzieckich, którzy polegali w walkach o wyzwolenie Korei.

W imieniu członków Koreańskiej Partii Pracy wieńce złożyli zastępcy przewodniczącego Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy — Pak Den Ai i Pak Czan Ok.

Wieńce złożyli także przedstawiciele rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, organizacji społecznych, Koreańskiej Armii Ludowej, Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej.

**Przygotowujemy się
do dożynek**

W roku bieżącym tradycyjne, ogólnopolskie uroczystości dożynkowe, odbędą się w dniu 6 września w Szczecinie, na przastarzej, plastowskiej ziemi polskiej, która po długich latach niewoli, dzięki żołnierzom radzieckim i żołnierzom Odrodzonego Wojska Polskiego, na zawsze wróciła do Macierzy. Uroczystości dożynkowe będą wielką manifestacją pracującego chłopstwa naszego kraju w obronie pokoju, wyrażą naszą niezłomną wolę budowania szczęśliwej, socjalistycznej Ojczyzny, nasze braterskie uczucia dla wszystkich ludzi na świecie, dla których słowa pokój i postępek stanowią najistotniejszą treść ich walki i pragnień.

Uroczystości dożynkowe przebiegać będą w sytuacji, kiedy nasza Partia i Rząd czynią szczególne wysiłki dla okazania wydatniejszej pomocy indywidualnej gospodarce chłopskiej, spółdzielniom produkcyjnym i PGR-om w podnoszeniu i rozwijaniu ich produkcji rolnej, co jest niezbędnym warunkiem dalszego polepszenia położenia materialnego ludności pracującej całego kraju.

Jednocześnie w przeddzień dożynek, dnia 5 września, odbędą się w Szczecinie i Krajowy Zjazd Pracujących Chłopów, którego obrady poświęcone będą sprawom walki o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o podniesienie produkcji rolnej i stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi, wszechstronną pomoc gospodarczą i kulturalną klasy robotniczej i państwa ludowego dla wsi oraz sprawom walki o pełne wykonanie przez wiesi jej obowiązków wobec Ojczyzny.

W ogólnopolskich dożynkach w Szczecinie, weźmie udział ogółem 50 tysięcy pracujących chłopów, w tym z naszego województwa 4 tysiące delegatów — pracujących chłopów indywidualnych, członków spółdzielców, robotników, traktorzystów i kombajnerów PGR, traktorzystów i pracowników POM, wiejskich działaczy kulturalnych i sportowych, inteligencji wiejskiej. Jednocześnie w obradach i Krajowego Zjazdu Pracujących Chłopów udział wezmą najlepsi spośród delegatów na ogólnopolskie uroczystości dożynkowe.

W okresie od dnia 23 do 30 sierpnia, ogólnopolskie uroczystości dożynkowe w Szczecinie, poprzedzą uroczystości dożynkowe w gminach i powiatach. W naszym województwie uroczystości gminne organizowane będą ogółem w 30 miejscowościach, zaś dożynki powiatowe — w Słupsku, Złotowie i Białogardzie.

W związku z przygotowaniem do uroczystości dożynkowych przed naszymi organizacjami partyjnymi, radami narodowymi i organizacjami masowymi na wsi, stoją szczególne zadania. Okres przygotowań do dożynek, cechować musi wzmocnienie walki o rozwijanie produkcji w indywidualnych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach w oparciu o wydatniejszą pomoc agro i zootechniczną, kredytową i techniczną państwa oraz w oparciu o aktywną postawę i też walce mas pracującego chłopstwa. Okres przygotowań do dożynek cechować musi również nasilenie obowiązkowych dostaw dla państwa w oparciu o szeroką polityczną aktywność podstawowych mas chłopskich, w oparciu o ich patriotyczną postawę.

(Dokończenie na 2 str.)

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Poniedziałek, 17 sierpnia 1953 r.

Ro. II nr 19 (298)

IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie zakończył się

BUKARESZT. Wspaniałe spotkanie przedstawicieli młodego pokolenia 111 krajów — IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń — zakończył się. Uczestnicy Festiwalu w imieniu setek milionów młodych całego świata zamianowali wolę dalszej, wzmożonej walki o pokojowe uregulowanie wszystkich problemów międzynarodowych, o trwałą pokój na całym świecie, o tryumf idei przyjaźni między narodami. Każdy z 14

dni Festiwalu poprzez wspólne manifestacje, setki spotkań, imprez kulturalnych i sportowych, poprzez codzienne przyjacielskie kontakty, umacniał jedność młodzieży świata walczącej pod sztandarami SFMD i MZS.

Zakończenie Festiwalu było

potężną manifestacją młodzieńczej siły i przyjaźni. Cały Bukareszt zęgnął serdecznie i gorąco młodzież całego świata, która przeclagnęła pięknym pochodem na Plac im. 28 Marca, gdzie odbyło się końcowe zebranie uczestników Festiwalu.

Olbrzymia pomoc ZSRR dla narodu koreańskiego źródłem nowej siły i natchnienia Uchwała rządu KRL-D

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Phenianu:

— Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła uchwałę Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, powziętą w związku z decyzją rządu radzieckiego udzielenia narodowi koreańskiemu pomocy w wysokości miliarda rubli na odbudowę kraju i rozwój gospodarki narodowej.

— Dziś — stwierdza uchwała rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — gdy przed narodem stoją niecierpiące zwłoki zadania: szybkiej odbudowy i rozwoju zniszczonej przez wojnę gospodarki narodowej oraz poprawy materialnych i kulturalnych warunków swego bytu, — olbrzymia pomoc udzielona przez rząd radziecki jest dla naszego narodu źródłem nowej siły i natchnienia. Wyróżając wręcz z całym narodem koreańskim bezgraniczną wdzięczność wielkiemu narodowi radzieckiemu za pomoc w wysokości miliarda rubli, Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej postanawia zużytko-

wać tę sumę na odbudowę zniszczonej gospodarki narodowej, na założenie fundamentów dalszego przemysłowego kraju oraz na podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu koreańskiego.

Naród koreański — stwierdza w zakończeniu uchwały — będzie zacieśniał jeszcze bardziej braterskie stosunki przyjaźni z narodem radzieckim i wykona pomyślnie gigantyczne zadania odbudowy powojennej i rozwoju swej gospodarki narodowej.

Uchwałę podpisał przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen.

Przyjęcie u ambasadora PRL w Bukareszcie

BUKARESZT. Dnia 14 bm. na zaproszenie ambasadora Wojska Wrzoska, w ambasadzie PRL w Bukareszcie gościła grupa delegatów młodzieży polskiej na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Przyjęcie odbyło się w serdecznej atmosferze.

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wśród dzieci koreańskich

WARSZAWA. W dniu święta narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut odwiedził dzieci koreańskie przebywające w Polsce w Państwowym Ośrodku Wychowawczym.

Spółceństwo Koszalina serdecznie powitało wracające z obozów jednostki wojskowe

W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 11-tej na rynku w Koszalinie odbyło się uroczyste powitanie powracających z ćwiczeń letnich, oddziałów Ludowego Wojska Polskiego garnizonu koszalińskiego.

Na udekorowanych flagami i transparentami Rynku i ulicy Zwycięstwa już na godzinę przed przemarszem oddziałów, gromadziły się stale wzrastające rzesze mieszkańców miasta.

Wystawione na szeregu stołów dziesiątki cennych nagród i upominków dla przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego budziły szczególne zainteresowanie.

O godz. 11-tej witanie radośnie i serdecznie wchodziły na rynek pierwsze kompanie garnizonu. Witani kwiatami i okrzykami na cześć Ludowego Wojska Polskiego i Jego Marszałka Konstantego Rokossowskiego oddziały zajmowały miejsca na placu rynkowym.

W roku bieżącym przypada X-ta rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego. Dlatego powitanie przybrało szczególnie świąteczny i uroczysty charakter.

Witając w imieniu społeczeństwa miasta Koszalina wracających z ćwiczeń żołnierzy V-ce przewodnicząca Prezydium Woj. RN tow. Michałowska powiedziała m. in.: „Głównie źródło naszej siły tkwi w

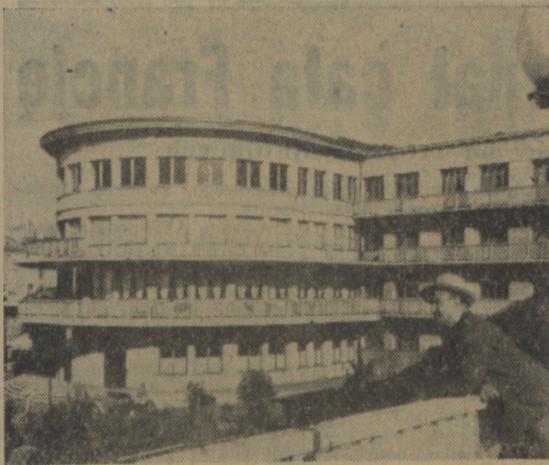
głębokiej wlezi wojska z narodem, w całkowitej zgodności celów wojska i narodu, które jest to wojsko służy. Tylko żołnierz, który kocha naprawdę wolność, który kocha pokój, może być się nieustraszenie i jest niezwyciężony. Tego uczy przykład bohaterów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Takim żołnierzem milijonem swój naród i sprawę wolności wszystkich ludów, jest nasz żołnierz”.

Iszy sekretarz KM PZPR tow. Kędzierski w swoim przemówieniu podkreślił: „Nasze wojsko czerpie swe siły z najlepszych tradycji walki wolnościowych narodu polskiego i walk rewolucyjnych Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Buczka, Nowotki i wielu innych”.

W imieniu żołnierzy przemówił kpt. Wójcik, który podziękował za serdeczne powitanie oddziałów garnizonu koszalińskiego i zapewnił, że żołnierz nie szczędząc wysiłków będzie nadal podnosił swój poziom wyszkolenia wojskowego i politycznego.

Po przemówieniach powitanych przodownicy koszalińskich zakładów pracy wśród brań i oklasków wręczyli cenne nagrody przodownikom wyszkolenia bojowego i politycznego obozów letnich.

Na zakończenie odbyła się przed trybuną na Rynku defilada zebranych oddziałów.



Na zdjęciu: położony nad brzegiem morza hotel w Batumi (Adżarska Republika Autonomiczna), dokąd w czasie lata przybywają robotnicy i pracownicy umysłowi ze wszystkich stron Związku Radzieckiego. (Fot. CAF)

**wies w kampanii
KOSZALIŃSKA zniwno-
omłotowej.**

Członkowie partii, soltysi i radni
— pierwsi woźą zboże Ojczyźnie

W gminie Świeszyno (powiat Koszalin) pierwsi z odstawiają zboża dla ojczyzny pośpieszyli członkowie partii, soltysi i radni. I tak już do dnia 4 sierpnia całkowicie wykonali swój roczny plan sprzedaży zboża sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie Dunowo, tow. Józef Rybarczyk i soltys tej gromady tow. Wiktor Wasilewski. Gromada Dunowo przoduje w gminie w każdej kampanii gospodarczej dzięki aktywnej pracy członków partii, którzy zawsze dają przykład bezpartyjnym.

Jako pierwsi sprzedali swe zboże dla państwa w gminie Świeszyno radny Czesław Kwiatkowski i soltys gromady Mierzyno tow. Stanisław Wierzbowski.

Członkowie partii, soltysi i radni w gromadach i gminach Ziemi Koszalińskiej. Za przykładem przodujących chłopów z gminy Świeszyno pierwsi odstawiają zboże ojczyźnie, pociągając za sobą bezpartyjnych pracujących chłopów.

**SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W KALISZU-POMORSKIM
WYKONAŁA JUŻ PLAN SPRZEDAŻY ZBOŻA PANSTWU**

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kaliszu-Pomorskim (pow. Drawsko) zobowiązali się w dniu 8 bm. wykonać do dnia 17 sierpnia w 100 proc. plan odstawy zboża ojczyźnie i wezwali do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne powiatu drawskiego.

W dniu 13 sierpnia spółdzielcy z Kalisza-Pomorskiego z honorem wykonali swe ambitne zobowiązanie, manifestacyjnie i masowo odwożąc zboże dla robotników.

**KOMBAJNER ZYGMUNT HUBCZUK Z GIŻYNA
SPRZĄTAŁ JUŻ ZBOŻE Z 503 HEKTARÓW**

Spośród kombajnerów w naszym województwie we współzawodnictwie produkuje Zygmunt Hubczuk z zespołu PGR Giżyno. Wraz ze swym pomocnikiem — córką Eugenią Hubczuk skosili oni i omlócili do dnia 15 bm. ogółem z 503 hektarów.

Prócz Zygmunta Hubczuka przodują we współzawodnictwie kombajnerzy: Jan Markiewicz ze Swidwina, Telesfor Rosiński z Polczyzna-Zdroju, Franciszek Smuga z Oleśnicy, Zdzisław Parol ze Stanomina i Stefan Burczak z Mścici. Każdy z tych kombajnerów przekroczył już 300 ha, tzn. wykonał półtorej normy rocznej, a Jan Markiewicz skosił już i omlócił ponad 400 ha zboża.

**PONAD 200 CHŁOPÓW INDYWIDUALNYCH Z POWIATU
SZCZECINECKIEGO ZREALIZOWAŁO ROCZNY PLAN SPRZEDAŻY ZBOŻA**

W powiecie szczecineckim już ponad 200 małorolnych i średniorolnych chłopów przed terminem i w całości wykonało swe roczne plany sprzedaży zboża państwu. Wśród tych, którzy pierwsi powiezi zboże ojczyźnie, znajdują się: Antoni Kowalski z Noplin, Piotr Pieszko z gromady Rakowo, Jan Januszewski z Gwdy Wielkiej i Włodzimierz Szutkowski z gromady Żółtnica.

Ci chłopci, którzy wykonali już w całości swe roczne plany, dali dowód patriotyzmu i szczerego umiłowania ojczyzny. Z nich winni brać przykład wszyscy chłopcy Ziemi Koszalińskiej.

**UMÓŻLIWIĆ JAK NAJLEPSZE WARUNKI PRACY
KOMBAJNEROM Z WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO**

Kilkanaście kombajnów z województwa pomorskiego, po ukończeniu sprzętu zboża na swym terenie, przebyło blisko 400 km, by pomóc naszym państwowym gospodarstwom rolnym w szybkim ukończeniu żniw.

Nie wszystkie jednak zespoły PGR stworzyły kombajnerom z województwa pomorskiego należyte warunki pracy. Dyrektor zespołu PGR Strzepowo tow. Antoni Wójcik nie zainteresował się tym, by przygotować dla kombajnera z woj. pomorskiego należyte zakwaterowanie i wyżywienie, ponadto skierował kombajn na usiane kamieniami pole, wskutek czego kombajner lekko uszkodził maszynę, tracąc dzień pracy.

Nie przygotowali się na przyjęcie kombajnerów również dyrektor zespołu PGR Karścino tow. Wacław Artykiewicz i mechanik zespołowy Czesław Powroźnik. Wskutek ich niedbalstwa i niezradności 2 kombajny przez dwa dni nie skosiły ani jednego hektara.

PGR SŁUPSK (ZESPÓŁ OGRODNICZY) UKOŃCZYŁ ŻNIWA

Zaloga PGR Słupsk (zespół ogrodniczy) w dniu 13 bm. całkowicie ukończyła sprzęt ziół. Obecnie zaloga omlóciła już 30 proc. ogólnej ilości zboża oraz w 100 proc. wykonała plan odstawy zboża za lipiec, sierpień i wrzesień.

Przegląd wydarzeń

CALY świat jest pod wrażeniem wielkiej mowy towarzysza Malenkowa. Ważne, znaczenie słów towarzysza Malenkowa rozumieją wszyscy, zarówno przyjaciele, jak i wrogowie. Nieugięta polityka pokoju, wzrastające stale dobrobyt mas, siła mocarstwa socjalistycznego — oto co przykuwa uwagę świata.

Zasada możliwości współistnienia i współpracy między państwami o różnych ustrojach i rozstrzygnięcie wszystkich spraw w drodze rokowań między państwami — te niewzruszone fundamenty polityki radzieckiej, którym przypojone była przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, towarzysza Malenkowa — oto, co jest hasłem i gwiazdą przewodnią całej młującej ludzkości.

Wspaniała, głęboko humanistyczna treść socjalizmu przebiega ze słów towarzysza Malenkowa, że „narod radziecki może być pewny, że Partia Komunistyczna i Rząd nie będą szczeni sił i trudu w imię szczęśliwego, dostojnego i radosnego życia wszystkich ludzi radzieckich, w imię realizacji wielkiego celu zbudowania w naszym kraju społeczeństwa komunistycznego”.

Z przebogatej problematyki, jaką zawiera przemówienie towarzysza Malenkowa, ludzie, którzy w stosunkach międzynarodowych uznają tylko politykę siły, wydobyli te fragmenty przemówienia, które odnoszą się do potęgi Kraju Rad. Stwierdzenie, że monopol Stanów Zjednoczonych na bombę wodorową jest miłm, uderzyło w niektórych rozhisteryzowanych polityków, generałów, dziennikarzy zza oceanu, jak piorun z jasnego nieba.

NOWY SPISER PRZECIW POKOJOWI W KOREI

GRATULUJĄC narodom koreańskiemu i chińskiemu zawarcia rozejmu, towarzysz Malenkow podkreślił kłęskę agresorów, którzy — jak się wyraził — „poszli po wielką, a wrócili ostrzyżeni”.

Wydarzenia ostatniego tygodnia wskazują jednak, że niefortunnal poszukiwacze wielkiego ruma nie zrezygnowali bynajmniej z prób wznowienia wojny w Korei. Pakt między Stanami Zjednoczonymi a marionetkowym państwem południowo-koreańskim oraz wspólna deklaracja Dullesa i Li Syn-mana, wydana po zakończeniu rozmów w Seulu, przewidują bowiem trwałą okupację Korei południowej przez wojska amerykańskie, wspólne wycofanie się z konferencji politycznej, jeśli nie przyniesie ona w ciągu 90 dni rozwiązania a la Li Syn-man oraz poparcie dla „krwawego starca”, jeśli po 90 dniach przystąpi on znowu do „wyprawy na północ”.

Antypokojowa zmowa seulska, wywołała falę oburzenia wśród sojuszników Stanów Zjednoczonych. Szczególnie zaniepokojenie panuje w Wielkiej Brytanii. Jak pisze sprawozdawca polityczny agencji Reuters, Priddle, „w angielskich kołach politycznych wyrażają głęboki niepokój w związku z wspólnym oświadczeniem Dullesa i Li Syn-mana. Obserwatorzy polityczni oświadczają, że zobowiązania Dullesa wobec Korei południowej jaskrawo kolidują z zapewnieniami otrzymanymi przez Wielką Brytanię od sekretarza stanu USA”.

Na tym jednak nie skończyły się prowokacje wrogoj pokoju w Korei. W kilka dni później rząd Stanów Zjednoczonych i rządy 15 państw, biorących wraz z nimi udział w agresywnej wojnie przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, wydały oświadczenie, w którym grozą, że „w wypadku wznowienia napadu zbrojnego” rozszerzą działania wojenne poza teren Korei.

Jeśli weźmie się pod uwagę skrupulatne przestrzeganie postanowień rozejmowych i tylekroć wypróbowaną wolę pokoju strony koreańsko-chińskiej z jednej strony, a jawne pogroźki Li Syn-mana — z drugiej, to sens deklaracji 16 państw staje się jasny. Jak donosi korespondent agencji Associated Press, Li Syn-man właściwie ocenił sens ogłoszonej deklaracji, oświadczając, że 16 krajów „nie-wątpliwie przyznało mu prawo zrealizowania celu własnymi środkami”.

PELNY KURS I WIELKIE PIENIĄDZE NA ADENAUERA

OSTATNIE wydarzenia w Korei nfe są czymś odosobnionym. W Niemczech zachodnich, Innej „ziemi wybranej” prowokatorów wojennych, coraz głośniejsz rozlega się wojenne wycie neohitlerowskich wilkołaków.

Im bliższy jest termin wyborów, tym głośniejsz rozlega się to wycie.

Prasa amerykańska nie ukrywa, jak wielką wagę przywiązuje rząd USA do wyniku wyborów. „Wszystkie organizacje amerykańskie w Niemczech zachodnich otrzymały formalny rozkaz dołożenia wszelkich starań dla zapewnienia zwycięstwa Adenauera w wyborach — pisał niedawno „New York Times”. Rząd USA gotów jest zapłacić wysoka cenę za tę jedyną szansę realizacji układu o armii europejskiej”.

Co znaczy konkretnie owa wysoka cena, tego „New York Times” nie wyjaśnia. Wyręcza go w tym — oczywiście częściowo — mniej dyskretny tygodnik monachijski „Deutsche Woche”. Jak wynika z zestawienia dokonane przez to pismo, zachodnio-niemieckie banki i przemysł ofiarowały na fundusz wyborczy Adenauera 640 milionów marek; episkopat zachodnio-niemiecki poświęcił na ten sam „zbożny” cel 120 milionów; 160 milionów skombinował Adenauer z pienędzy państwowych, a amerykańskie władze okupacyjne dołożyły ciepłą rączką 480 milionów marek.

Lista ofiarodawców jest tak wymowna, że właściwie wystarczy za program wyborczy kanclerza z Bonn. Mądre przysłówie mówi: „powiedz, kim są twoi przyjaciele, a powiem, kim jesteś”. Bankierzy, przemysłowcy, episkopat i amerykańscy okupanci — oto przyjaciele i finansiersi Adenauera. Czy trzeba czegoś więcej dla scharakteryzowania kanclerza bońskiego i jego polityki?

LUD FRANCJI MÓWI: N I E!

PODCZAS gdy Adenauer w pogoni za głosami wyborców obfledza Trizonię, inny pupil departamentu stanu, premier francuski Lanlet, przeżywa równie silne, aczkolwiek innego rodzaju, emocje. Na znak protestu przeciw drakońskiemu dekretom rządowym, pogarszającym wybitnie sytuację pracowników państwowych, samorządowych i Instytutu publicznych, wybuchł na terenie całego kraju ruch strajkowy, który — jak donosi paryski korespondent agencji Reutersa — „rozszerza się jak żywiołowy pożar”.

Dekrety rządu Lanleta są bowiem częścią składową polityki rujnujących zbrojeń i brudnej wojny w Wietnamie, kosztem systematycznej obniżki stopy życiowej mas pracujących. Polityce wojny i nędzy lud francuski odpowiadał: N I E!

PIOTR ZIELIŃSKI

Strajk generalny ogarnął całą Francję

Międzynarodowa akcja solidarności na rzecz strajkujących

PARYŻ. Dnia 15 bm. minął dwunasty dzień bohaterskiej walki mas pracujących Francji z rządową polityką wojny i nędzy. Rozmach ruchu strajkowego jest wyjątkowo potężny. Trwa w dalszym ciągu strajk generalny kolejarzy, pracowników poczty, telefonu i telegrafu, górników, pracowników gazowni i elektrowni, pracowników arsenałów i stoczni państwowych, obsługi autobusów, metra i tramwajów. Strajk urzędników państwowych objął rozmaite ministerstwa, urzędy skarbowe i celne.

Strajk metalowców objął wszystkie większe zakłady hutnicze we Francji i rozszerza się również na mniejsze fabryki. Z niezwykłą szybkością rozszerza się strajk robotników budowlanych, włóknarzy, robotników przemysłu chemicznego na terenie całego kraju.

W Marsylii, Hawrze, Bordaux, Dunklerce i w innych portach strajkują dokerzy oraz różne inne kategorie robotników portowych. Strajk pracowników lądowych towarzyszywa lotniczego Air France został przedłużony o dalsze 24 godziny. Pracownicy handlowi tysięcy przedsiębiorstw porzucili pracę w Paryżu oraz w wielu innych miastach, a

Kryzys rządowy w Libanie

PARYŻ. Z Bejrutu donoszą, że prezydent Libanu powierzył misję utworzenia nowego rządu Abdulahowi Jaffi.

Zwiększa się liczba ofiar trzęsienia ziemi na wyspach greckich

LONDYŃ. Jak donoszą z Aten, trzęsienie na wyspach greckich na Morzu Jońskim trwa w dalszym ciągu. Na najbardziej dotkniętych kłęską żywiołową wyspach Hefalonia i Itaka oszaleły pożary. Bardzo poważnie ucierpiała także wyspa Zante. Główne miasto tej wyspy Zakynthos jest prawie całkowicie zburzone. Liczba zabitych i rannych zwiększa się z godziny na godzinę.

Gdy żołnierze wracali do Koszalina

Roma i Grzesz Michałowscy stoją w 1-szym szeregu kosza-linian, którzy tłumnie wylegli na rynek witać powracające z obozów letnich nasze wojsko.
Roma i Grzesz trzymają kwiaty — wianki żółtych i pomarańczowych nagielek, które wręczą maszerującym żołnierzom.
To z naszego ogródka — mówi Roma — dla naszych żołnierzy.
6-cioletnia Roma z powagą dorosłej kobiety wręcza kwiaty prowadzącemu oddział oficerowi.

Wśród radosnego tłumy wiele jest matek z dziećmi. Oto kobieta z dzieckiem na ręku.
— Nlecz żyje Ludowe Wojsko Polskie! — rozbrzmiewają okrzyki. Kobieta uderza małe-ką dłonią córeczki o swoją dłoń — matka z córką oklaskują maszerujących żołnierzy.

Połykuje w słońcu mostleżna tabliczka, przytwierdzona do klerownicy nowiutkiej SHL-ki.
„Przodownikowi wyszkolenia bojowego i politycznego — Prezydium Woj. RN w Koszalinie”.
To ci prezent — szepczą z zachwytem dziećmi.
Prawdziwy motocykl!

A teraz wręczenie upomni-ków.
Wszystkie oczy skierowane są na wspaniałą dar Woj. RN — motocykl. Ale i inne prezenty

zwłaszcza we Francji południowej. Dnia 16 bm. strajkują wszyscy pracownicy drukarscy we Francji.

Ruch kolejowy w całym kraju jest sparaliżowany. Łączność pocztowa, telegraficzna i telefoniczna we Francji jest przerwana Metro i autobusy w Paryżu są nieczynne. Również w innych miastach komunikacja miejska została przerwana.

Strajk przeszło 4 milionów ludzi pracy we Francji rozszerza się i konsoliduje, paraliżując w coraz większym zakresie życie gospodarcze Francji.

Koła rządzące Francji usiłują ograniczyć potężny rozmach walki strajkowej przy pomocy represji, zastraszania i rozbiłajackich manewrów, stosowanych przez klerownictwo prawicowych organizacji związkowych. Masy pracujące odpowiadają na to tworzeniem

niezliczonych komitetów jedności w zakładach pracy i konsolidacją walki strajkowej.

„Humanite” z dnia 15 bm. omawiają sytuację strajkową pisze: Klasa robotnicza nie chce dźwigać coraz większego ciężaru uprawianej od 6 lat polityki wojennej. Reakcyjny rząd odrzuca żądania ludu, drze na strzępy nabyte prawa mas pracujących, podwyższa czynsze mieszkaniowe. Rząd nie ogranicza bójkowskich zysków wielkich kapitalistów, nie zmniejsza wydatków wojennych. Masy pracujące odpowiadają na to jednocią akcją strajkowej, obejmującą wszystkie wyszyskiwane.

Prasa podaje, że strajki przerzucają się z Francji do Algieru, Gwadelupy, Martyniki, Guyany i Rounion.

Coraz silnie rozlega się głos postępowej opinii publicznej, domagającej się natych-

miastowego zwołania parlamentu.

Agencja AFP podaje, że do dnia 15 bm. wpłynęło 203 depesze do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego z żądaniem zwołania parlamentu. Jak wiadomo, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot ogłosił, że zwoła parlament po otrzymaniu wlaenorecznie podpisanych oświadczeń co najmniej 209 deputowanych. Dotychczas — wskutek braku łączności pocztowej — wpłynęło 86 takich pisemnych oświadczeń.

Z Brukseli donoszą, że oprócz belgijskich kolejarzy i pocztowców, również górnicy wyrażają swą solidarność z robotnikami strajkującymi we Francji.

Z Hagli donoszą, że Zjednoczony Ośrodek Związków Zawodowych Holandii skierował depeszę do Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT). W depeszy tej czytamy: „Pełni podziwu dla odwagi i masowej walki strajkowej we Francji, przekazujemy robotnikom francuskim, zrzeszonym w CGT i w innych organizacjach związkowych — swe braterskie, bojowe podrodzienia”.

LONDYŃ. — Klerownictwo związku robotników przemysłu elektrotechnicznego uchwalilo rezolucję wyrażającą całkowitą solidarność ze strajkującymi masami pracującymi Francji. Związek ten postanowił wysłać 1.000 funtów szterlingów na rzecz funduszu strajkowego we Francji.

BRUKSELA. Kolejarze belgijscy zwrócili się do swych towarzyszy francuskich z oświadczeniem, wyrażającym podziw dla stanowczości i jednocią działania strajkujących kolejarzy francuskich. Kolejarze belgijscy stwierdzają, że uczynią wszystko, co w ich mocy, by okazać pomoc swym towarzyszom francuskim.

Podobne oświadczenie wystosowali pocztowcy belgijscy do swych towarzyszy francuskich.

Olbrzymie straty interwentów w wojnie koreańskiej

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej i dowództwo ochotników chińskich ogłosiło wspólny komunikat o stratach interwentów w Korei w okresie od 25 czerwca 1950 roku do 27 lipca 1953 roku.

Komunikat stwierdza, że w okresie tym interwenci stracili w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 1.093.839 żołnierzy i oficerów, w tym 397.153 żołnierzy i oficerów amerykańskich, 667.293 żołnierzy i oficerów armii llysynmanowskiej oraz 29.393 żołnierzy i oficerów brytyjskich, australijskich, kanadyjskich, tureckich, syjskich, filipińskich, francuskich, holenderskich, belgijskich, greckich, kolumbijskich, południowoafrykańskich i in.

W okresie od 25 czerwca 1950 roku do 27 lipca 1953 roku wojska ludowe zdobyły 11 samolotów, 354 czołgi, 9.239 pojazdów mechanicznych, 146 samochodów pancernych, 12 okrętów oraz 6.321 dział samobieżnych, połączonych, przeciwlotniczych, moździerzny i granatników, jak również 823 rusznice przeciwpancerne. Wojska ludowe zdo-

były także znaczną ilość karabinów maszynowych, pistoletów automatycznych i amunicji.

Wymiana jeńców

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 15 bm. strona koreańsko-chińska repatriowała stu jeńców nie koreańskich i 300 koreańskich, przekazując ich stronie ONZ. Wśród repatriowanych jeńców nie koreańskich było 50 Amerykanów i 50 Anglików. Dowództwo ONZ repatriowało w tymże dniu 2.387 jeńców z Koreańskiej Armii Ludowej. W dniu 15 bm. nie repatriowano natomiast ze strony ONZ żadnego chińskiego ochotnika ludowego.

Przygotowujemy się do dożynek

(Dokończenie z 1 str.)

Jednocześnie przed naszymi organizacjami partyjnymi, radami narodowymi oraz organizacjami masowymi na wsi stoją poważne zadania w związku z organizacją uroczystości dożynekowych.

W okresie od dnia 16 do 28 sierpnia odbędą się we wszystkich gminach wybory delegatów na dożynki. Wyborów delegatów na dożynki dokonywać będą przy szerokim współudziale mas chłopskich gminne komitety współzawodnicstwa. Chodzi o to, by na delegatów wybierać ludzi, którzy wnieśli szczególnie wkład w podniesienie produkcji rolnej, którzy wyróżnili się patriotyczną postawą w realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa, którzy swym przykładem pociągali w pracy sąsiadów. Wśród delegatów na dożynki centralne winni się znaleźć przodujący ludzie naszej wsi — przodujące kobiety wiejskie, młodzi przodownicy pracy — chłopci pracujący, traktorzyści, sportowcy — członkowie PZPR, ZSL i bezpartyjni, czołowi robotnicy PGR — traktorzyści i kombajnery, przodujący agronomowie i zootechnicy, czołowi korespondenci wiejscy itd.

Państwo Ludowe szczególną opieką otacza przodujących pracujących chłopów, nie skąpi dla nich nagród i wysokich odznaczeń. Chodzi również o to, by Powiatowe Rady Narodowe wytypowały do odznaczeń przodujących ludzi wsi, by odznaczenia te zostały im wręczone na dożynkach centralnych, względnie uroczystościach gminnych i powiatowych.

W uroczystościach dożynekowych wezmą również udział ekipy robotnicze z miast, w bogatych programach artystycznych wystąpią robotnicze i ludowe zespoły artystyczne, chóry, orkiestry itd. Przygotowanie bogatych imprez artystycznych, makiet, wykresów, szturmówek itp. — to również ważna dziedzina przygotowań do dożynek.

Poważne zadania w okresie przygotowań do dożynek stoją również przed PZGS-ami i GS-ami na wsi. Muszą one dbać o to, by na każdej uroczystości dożynekowej w powiecie czy gminie, przygotowane zostały bogato zaopatrzone stragany z towarami przemysłowymi, by jak największą ilość spódtzielni produkcyjnych zachęcić do wystawienia na sprzedaż w specjalnych stoiskach produkowanych przez nie produktów żywnościowych.

Do rozpoczęcia uroczystości dożynekowych pozostało już niewiele dni. Komitety organizacyjne uroczystości w gminach i powiatach, winny w pełni wykorzystać ten okres do wzmocnienia przygotowań, by dożynki wypadły jak najwspanialej, by w pełni odzwierciedlały nasze coraz wspanialsze osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa, by były wspaniałą manifestacją uczuć mas pracującego chłopstwa, manifestującą swą wolę budowania socjalistycznej ojczyzny i utrwalenia pokoju.

Słaba praca masowo-polityczna hamuje realizację obowiązkowych dostaw

Uchwała Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie załącznika do Gminnej Rady Narodowej i Komitetu Gminnego partii w Lekowie — pow. Białogard — na odlinku wzmożenia pracy masowo-politycznej przy realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa, miała szczególne znaczenie dla tych komitetów gminnych, które zaniedbały swoją pracę masowo-polityczną. Wnikliwe przeanalizowanie tej uchwały przez aktyw gminny, samokrytyczne spojrzenie na własną pracę i własny teren, pomogło wielu komitetom przełamać dotychczasowy styl pracy, stać się rzeczywistym kierownikiem politycznym gminy.

Komitet Gminny w Rydzewie (pow. Drawsko) należy do tych instancji partyjnych, których „sprawa Lekowa” mało nauczyła, do tych, w których głęboko jest jeszcze zakorzeniona choroba formalnego podchodzenia do uchwał i decyzji instancji wyższych. Komitet ten po prostu zapomniał się z tą uchwałą, bo tak nakazywała instrukcja KW, nie wyciągając z niej żadnych dla siebie wniosków.

Plan półroczny odstawy żywności wykonana gmina Rydzewo zaledwie w 64 proc., a miska w 60 proc. Pierwsze złoże dla państwa odstawo zaledwie kilku chłopów. Z I i II ratą podatku gruntowego zalega 58 mieszkańców gminy. Listę tych poważnych niedociągnięć dopełniają jesz-

cze takie fakty, jak ospały przebieg żniw i omłotów, nie wyremontowane na czas przez GOM 4 agregatów młocarnych, kilkudniowe i częste przestoje maszyn żniwnych na spółdzielczych polach.

Czy wle o tych sprawach Komitet Gminny partii w Rydzewie? Oczywiście i to dokładnie, bo właśnie od sekretarza KG dowiedzieliśmy się o sytuacji w gminie.

Z bołączkami i niedociągnięciami gminy zapoznany jest również Komitet Powiatowy partii w Drawsku, wysyłając na posiedzenie KG zwołane w celu przeanalizowania uchwały w sprawie Lekowa kierownika wydz. propagandy tow. Mencla.

Wnioski, które wyciągnięto po wspólnym omówieniu uchwały, po „przeanalizowaniu” jak twierdzi sekretarz KG, sytuacji w gminie, dotyczą niestety jedynie usprawnienia zaopatrzenia sklepów gminnej spółdzielni — sprawy zresztą bardzo ważnej, ale nie jedynej i nie najważniejszej.

Po takim przebiegu posiedzenia KG nie można się było spodziewać, aby Gminna Rada Narodowa w Rydzewie bardziej wnikliwie omówiła uchwałę i przyjęła wskazania dla GRN w Lekowie, jako wytyczne również dla swej pracy. Gorzej. Członkowie GRN w ogóle nie zapoznali się z uchwałą w sprawie Lekowa i na razie o tym nie myślą, ponieważ — jak twierdzi — „w okresie żniw nie ma na to czasu”.

To przekonano o „braku czasu” na pracę polityczną

w okresie żniw, przejęli zresztą członkowie GRN, od niektórych członków komitetu gminnego. Wiadomo bowiem, że w gminie Rydzewo zebrała organizacja partyjnych w gromadach odbywają się nie systematycznie, że same posiedzenia KG zwoływane są bardzo rzadko, nie mówiąc już o tym, że grupy agitatorów istnieją tylko na papierze.

To jest właśnie powodem wszelkich niedociągnięć w gminie, z tego z gruntu stylu pracy organizacji partyjnej. To jest powodem, że omówienie przez KG uchwały KW i Woj. RN w sprawie Lekowa, dokonane zostało formalnie.

Kierownik wydz. propagandy KP, ani nikt z aparatu KP w Drawsku, nie potrafili natomiast wytłumaczyć towarzyszącej z Rydzewo, że nie można osłagać pomyślnych wyników w realizacji obowiązkowych dostaw bez intensywnej, uporczywej pracy masowo-politycznej.

Nikt z Komitetu Powiatowego partii w Drawsku nie wyjaśnił członkom KG w Rydzewie, że do pracy masowo-politycznej winni zmobilizować nie tylko aktyw partyjny, ale że posiadają również na terenie gromad liczne kadry aktyw bezpartyjnego — agitatorów Frontu Narodowego, działaczy ZSCh, członków GRN, radnych, sołtysów, młodzieńców i kobiety.

Stąd też nie przejawia żadnej działalności zarząd ZMP, nie pracuje Liga Kobiet pomimo, że gmina posiada w pracy i odstawach wiele przodujących kobiet takich jak na przy-

kład: Franciszka Kladraczk i Stefania Piatek. Dlatego też i gminna rada narodowa nie jest pełnym gospodarzem swe go terenu, nie mobilizuje sołtysów i radnych do przodowania w odstawach dla państwa.

Komitet gminny partii zanie dbując pracę polityczną ze swymi transmisjami, z samym aktywnym partyjnym, nie kieruje politycznie walką o pełną i terminową realizację dostaw dla państwa, dla klasy robotniczej, słabo wzmocniła sołtysów robotniczo-chłopską i czujność wobec wroga.

Z takiej sytuacji korzysta wróg klasowy — kulak i spekulant. I tak np. kulak Michał Sobociński z Dąbrego zniszczył kabel do motoru elektrycznego, aby uniemożliwić gromadzie przeprowadzenie omłotów i opóźnić odstawę ziół dla państwa, zaś spekulant Jezierski, sprzedawał mięso na wolnym rynku, zalegając poważnie z obowiązkową odstawą żywności.

Gminna rada narodowa jak dotąd nie widzi, a przynajmniej nie zajmuje zdecydowanego stanowiska w stosunku do wrogów. KG natomiast ogranicza się tylko do rejestrowania wrogich wystąpień, nie stara się demaskować oportunistycznych kulaków i spekulantów m. in. na zebraniach gromadzkich.

Najwyższy czas, aby sytuacja w gminie Rydzewo i jej podobnych, uległa radykalnej zmianie. Komitet gminny partii, winien natychmiast zwołać wspólne posiedzenie KG i GRN oraz dokładnie punkty po punkcie omówić na nim uchwałę KW i Woj. RN w sprawie Lekowa, przeanalizować dogłębnie sytuację w swojej gminie, wyciągnąć właściwe wnioski dla dalszej pracy i co najważniejsze, wnieść te z żelazną konsekwencją realizować, by zapewnić rytmiczne wykonywanie przede wszystkim dostaw zboża i innych produktów dla państwa.

Komitet Powiatowy partii w Drawsku, niewątpliwie pomoże towarzyszącej z Rydzewo zmienić dotychczasowy, niewłaściwy styl pracy.

Z. Karpiński

W BAZACH RYBACKICH i na morzu

„Kuter” — przoduje

W walce o pełną realizację planów połowowych wysunęły się na czoło załogi pływające darłowskiego „Kutra”.

Mobilizacja załóg pływających pozwoliła bazie „Kuter” na nadrobienie planu pierwszych dni sierpnia.

A oto jak przedstawiają się wyniki realizacji miesięcznego planu w bazach naszego wybrzeża na dzień 13 bm.

1. PPIUR „Kuter” 44,5 proc. planu miesięcznego.
2. PPIUR „Barka” 28,8 proc. planu miesięcznego.
3. PPIUR „Korab” 26,7 proc. planu miesięcznego.

Najlepsze wyniki w darłowskiej bazie „Kuter” osiągnęły załogi następujących jednostek: „Dar 3” — 80,9 proc. planu miesięcznego, „Dar 16” — 80,9 proc. planu, „Dar 8” — 70,9 proc. planu, „Dar 17” — 69,3 proc. i „Dar 7” — 49,3 proc. planu miesięcznego.

26,7 proc. planu miesięcznego „Korabia” nie obejmuje odłowionej masy rybnej przez 10 jednostek pływających na kilkudniowych połowach w morzu. Według informacji otrzymanych drogą radiową z morza, jednostki pływające „Korabia” do godz. 12 dnia 13 bm. miały odłowione już ponad 14 ton ryby, co niewątpliwie wpłynie na procentowe zwiększenie wykonania miesięcznego planu.

Najlepsze wyniki w „Korabiu” uzyskali następujące jednostki: „Ust 1” — 77,8 proc. planu miesięcznego, „Ust 3” — 54,4 proc., „Ust 10” — 43,5 proc. i „Ust 24” — 43,2 proc.

Jak informuje nas korespondent Stefan Kołakowski, najlepsze wyniki w dniu 10 bm. w kołobrzeskiej „Bazie” uzyskali kutry: „Kot 33”, „Kot 28”, „Kot 29” i „Kot 41”. W dniu 4 bm. na łowisku G-4-5 osiągnano około 30 skrzynek ryby z jednego holu.

W PEŁNI WYKORZYSTAĆ SEZON ŚLEDZIOWY

Organizacje partyjne, rady zakładowe i kierownictwa administracyjne wszystkich baz naszego wybrzeża winny przeprowadzić pełną mobilizację załóg pływających i pracowników lądowych wybrzeża, celem wykorzystania sezonu śledziowego.

Według otrzymanych informacji w dniu 14 bm. jednostki pływające wszystkich baz naszego wybrzeża, przebywające na łowiskach kołobrzeskich, darłowskich i „Rynnie Słupskiej”, osiągnęły z każdego holu 80 do 90 proc. śledzia.

Wydatność łowisk w tym dniu przedstawiała się następująco, Rybacy „Korabia”, przebywający na „Rynnie Słupskiej”, otrzymywali przeciętnie od 20 do 25 skrzynek z jednego holu. Podobne wyniki mieli rybacy „Kutra” na pierwszym placu darłowskim. Nieco słabsze wyniki uzyskali rybacy „Barki”, łowiący w tym dniu na łowiskach kołobrzeskich, uzyskując przeciętnie 15 do 20 skrzynek z jednego holu.

Obecnie należy całkowicie wykorzystać sprzyjające warunki atmosferyczne, przebywać na połowach wielodniowych i łowić do pełnej ładowni.

DOBRE WYNIKI KUTRÓW HACZYKOWYCH „BELLONY”

W dniu 10 bm. kutry haczykowe kołobrzeskiej „Bellony” — „Kot 8” i „Kot 11”, łowiące w odległości 4 mil od Kołobrzegu, odławiały około 16 skrzyń sprota na godzinę. Są to wyniki też czasami nie notowane w kołobrzeskiej „Bellonie”.

300 PROCENT NOWEJ NORMY

Czołowe sieciarki PPIUR „Barka” — Klara Kudierka i Alina Stankiewicz osiągnęły w pierwszym dekadzie sierpnia 300 proc. nowej normy przy produkcji włók modelowych i naprawie różnych modeli sieci.

W ubiegłym miesiącu Kudierka plan miesięczny wykonała w 272,3 proc., a Stankiewicz w 269,4 proc. zachowując przy tym wysoką jakość produkcji.

Przodujące sieciarki kołobrzeskiej „Barki” — Klara Kudierka i Alina Stankiewicz winny obecnie nie tylko utrzymywać nadal dotychczasowe tempo produkcji, lecz jednocześnie przekazywać swoje doświadczenia i umiejętności słabszym koleżankom. (ZW)

Jak najsumienniejszy, jak najszybciej załatwiamy skargi i zażalenia

Dzięki listom i zażaleniom ujawnia się bardzo często i likwiduje wiele braków, demaskuje się szkodników, sabotażystów, nierobów, złodziei mienia publicznego. Przez/należyte, słuszne rozpatrzenie listów i natychmiastowe usunięcie zła pomagamy w konkretny, skuteczny sposób budownictwu socjalistycznemu, umocnieniu ludowego państwa. Naprawiając braki zauważone przez ludzi pracy, umacniamy ich zaufanie do państwa, zacieśniamy więź Partii z masami, pobudzamy aktywność i inicjatywę obywateli, uczymy ich patrzeć wnikliwie na to, co się wokół nich dzieje, uczymy ich gospodarczego stosunku do mienia społecznego.

Głęboko więc uzasadnione są słowa zawarte w naszej Konstytucji:

„Skargi i zażalenia obywateli powinny być rozpatrywane i załatwiane szybko i sprawliwie”.

Szczególnie znaczenie ma rozpatrywanie skarg i zażaleń przez rady narodowe, działające na terenie wsi. Wiemy o tym, że kulactwo usiłuje wykorzystywać kumoterstwo i biurokrację, by działać na szkodę państwa, na szkodę pracującego chłopstwa. Skargi i zażalenia pracującego chłopstwa, którego aktywność stale rośnie, są ważnym instrumentem w demaskowaniu działalności wroga klasowego, oraz wszelkich prób sabotażu i form wyzysku.

Wiemy z drugiej strony, że na wsi można spotkać kacyków i kumotów, którzy te poczynania kulackie ukrywają, którzy nadużywają władzy powierzonej im przez lud pracujący. Nie wszystkie jednak rady narodowe doceniają znaczenie krytycznych głosów obywateli. Dźdża się, że zażalenie wymagające natychmiastowego sprawdzenia i załatwienia dostaje się w trybie biurokratycznej maszyny, wędruje od biurka do biurka, od urzędnika do urzędnika, aż wreszcie utknie gdzieś i szufladzie niemożliwego pracownika.

Wyniki takiego „reagowania” na skargi i zażalenia ludzi pracy nie dadzą na siebie zbyt

długo czekać. Spowodować to musi niezachęcenie ze strony obywateli, a nieraz nawet podważenie w masach wiary w naszą praworządność.

Tak np. było w Prezydium PRN Sławno, gdzie masowo napływały sygnały o dewastacji i samowolnym opuszczaniu gospodarstw przez zdemoralizowane, spekulacyjne elementy, a Prezydium PRN ograniczyło się do przekazania kilkunastu spraw prokuratorowi powiatowemu, który wszystkie sprawy umarzał. Czyż należy się dziwić, że skargi do Prezydium PRN Sławno zaczynają wpływać coraz rzadziej, a krytyka oddolna mas zawartych w listach słabnie?

Podobnym przykładem może być Prezydium PRN w Białogardzie, które „odznacza” się szczerą gołą opieszałością w załatwianiu skarg i zażaleń, a składający zażalenia chłopci czekają nieraz po kilka miesięcy na ich załatwienie.

Szczególnie bezduszny stosunek do skarg i zażaleń ludzi pracy przejawia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku, gdzie skargi i zażalenia leżą miesiącami nie rozpatrzone. Jaskrawym przykładem zlej pracy Prezydium MRN w Słupsku na odlinku skarg i zażaleń jest sprawa ob. Dulewicz, który w ubiegłym roku zwrócił się do Prezydium MRN o przydział mieszkania i mimo wielu zażaleń i odwołań kierowanych do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz do Komitetu Miejskiego PZPR w Słupsku mieszkania nie otrzymał, a kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przesiadł do zainteresowanego sprawą Dulewicz Komitetu Centralnego PZPR kłamliwie wyjaśnienie, że sprawę załatwiono.

Drugim czynnikiem hamującym głosy krytyki ludzi pracy jest panoszące się jeszcze w niektórych referatach skarg i zażaleń kumoterstwo. Przejawia się ono przede wszystkim w tym, że zażalenia bardzo często trafiają do rąk tych osób, których dotyczy. Tak np. w Ośrodku Zdro-

wia w Słupsku zażalenie złożone przez pacjentkę na pracowniczkę tegoż Ośrodka trafiło do rąk krytykowanej, która po prostu wyrzuciła je do kosza. Podobny wypadek miał miejsce w Wojewódzkim Zarządzie Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w Koszalinie, gdzie list pracownika BPP w Sławnie, informujący o nadużyciach dyrektora sławieńskiego BPP-u został przesłany przez WZ BPP do tegoż dyrektora w celu wyjaśnienia sprawy.

Takie metody rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń dają możliwość różnego autoramentu kacykom, którym nie w smak krytyka, dławienia inicjatyw ludzi pracy.

Niedopuszczalne są również metody zdawkowych, mechanicznych odpowiedzi, czasem stosowanych przez niektóre instytucje i osoby, odznaczające się od krytyki i samokrytyki, odpowiadające referatowi skarg i zażaleń oraz pokrzywdzonym obywatelom wiświckim papieru, stwierdzającym, że „instytucja nasza ponosi winę” lub „uwaga słuszna, sprawę załatwimy”.

Dlatego też z całą bezwzględnością należy pociągać do odpowiedzialności ludzi, którzy świadomie lekceważą krytyczne głosy obywateli, wykazując w ten sposób wrogi lub obojętny stosunek do potrzeb ludzi pracy.

Obowiązek walki z błędami i brakami w działalności referatów skarg i zażaleń, w działalności osób zajmujących się tymi sprawami, spoczywa przede wszystkim na prezydiach rad narodowych, które powinny odczytać opiekę referatów skarg i udzielić im pomocy w postaci rad, wskazówek i kontroli ich pracy.

Decydująca jednak rola we właściwym zorganizowaniu pracy referatów skarg i zażaleń przypada instancjom partyjnym. Komitety Partyjne muszą zatroszczyć się o to, aby skargi i zażalenia wpływające do naszego aparatu władzy, rozpatrywane były zgodnie z założeniami: jak najsumienniejszy, jak najsprawniej, jak najszybciej...

R.S. i R.G.

Załoga PGR Jeżyczki przyspiesza wykonanie harmonogramu omłotów

Na polach PGR Jeżyczki, w powiecie sławieńskim, od przeszło tygodnia nie widać zbóż na polu. Coraz też mniej w polu słońce. Korzystając ze słonecznej pogody, robotnicy pracują z całym zapałem, aby nadrobić pewne zaległości spowodowane deszczami i jak najszybciej zakończyć żniwa.

Walter Giesler i Erik Schmidt oraz trzech innych robotników zwozi z pół resztki młoczonej motylkowej i pszenicy. Do zwiezienia pozostało już niewiele. Zaledwie 9 ha owsa i 6 ha pszenicy. Równocześnie ze zwózką, na ściermiskach mieszanki zbożowej dwa traktory przeprowadzają podorywkę, a przy dużej, połowej stodoły w całej pełni trwają omłoty pszenicy.

I właśnie dobra organizacja pracy, umiędzynarodowienie równoczesnego przeprowadzania różnych prac żniwnomłotowych spowodowały, że gospodarstwo Jeżyczki należy do przodujących w zespole Pleńkowo. Jest to wynik dobrego rozstawienia ludzi i maszyn, wydajnej pracy załogi oraz pomocy wszystkich zdolnych do pracy członków rodziny. Tacy przodownicy jak Lisbeth Grell, Greta Plat, Fritz Buraw, Albert Wezel, wysoko przekraczają normy i swoim przykładem podążają za sobą innych.

Niedaleko od zabudowań gospodarstwa stoi pierwsza stodoła połowa. Coraz bardziej zapelnia się ona bogatymi plonami. Właśnie zwożona jest mieszanka motylkowa. Zrzucana przez Helna Ulricha spony są dobrze wysuszone i aż chrzęszczą przy podawaniu.

Druga stodoła położona jest nieco dalej. Panuje przy niej ożywiony ruch. Już zdążył dochodzić głuche dudnienie młocarni i warkot silnika traktorowego.

Agregat młocarniany obsługuje stelmach Edward Harschnitt, który jest również odpowiedzialny za jego sprawną pracę. Z dumą pokazuje nam garść złotych, dorodnych ziarn pszenicy. Ziarna są tłuste, procent wilgotności bardzo niski. Z hektara młóci się 16 — 18 o. Inne zboża obrabują lepiej. Jęczmienia

ozimego wymłócono np. po 30 q z ha, owies spodziewany jest na 25 — 30 q z ha, jęczmień i mieszanka zbożowa ponad 20 q.

— Jak widzicie — mówi ogorzał na twarzy Ernst Meister, starając się przekrzyknąć hałas młocarni i traktora — robota idzie u nas, kierownik gospodarstwa umie dobrze rozdzielić pracę, a i my staramy się żniwa skotyczyć jak najszybciej. Prawie przez tydzień przeskądzały nam deszcze. Jak tylko wypogodziło się, wzięliśmy się solidnie do roboty, pracowaliśmy przez całą niedzielę, a żeby szybko zwieźć zboża i nie dopuścić do zmarowania ani jednego snoja.

Załoga PGR Jeżyczki przyspieszyła wykonanie harmonogramu omłotów. Wymłócono już w polu bezpośrednio ze sżtyg 6 ha jęczmienia ozimego. Nie zmarowano też czasu w czasie deszczów. W stodołę przeprowadzono „całą parą” omłoty żyta.

Kierownictwo gospodarstwa i robotnicy starają się jak najszybciej dostarczyć państwu zbóż konsumcyjnych. Napotykają jednak na trudności. Prawie przed 2 tygodniami zawieszono do elewatora piętnaście ton żyta konsumcyjnego, które z powodu remontu elewatora musiano przywieźć z powrotem. I do tego czasu, mimo wielokrotnych interwencji, gospodarstwo nie otrzymało z zespołu Pleńkowo dyspozycji, dokąd żyto ma odstawić.

Trzeba stwierdzić, że dyrekcja zespołu, sekretarz komitetu zespolowego partii i przewoźnicy rolniczej rady zakładowej bardzo rzadko zaglądną do PGR Jeżyczki. A gospodarstwo, mimo że wykonuje w terminie plany, potrzebuje niewątpliwie pomocy i opieki. Potrzebna jest przede wszystkim praca polityczna wśród załogi. W gospodarstwie nie ma organizacji partyjnej, a jedyny członek partii, katecheta Stanisław Drodź, oderwany od swej organizacji partyjnej w Pleńkowie (około 30 km) nie potrafi sam rozwinąć pracy uświadamiająco-politycznej. I o tym powinien pamiętać KZ w Pleńkowie

M. Rebelka

KRONIKA KOSZALINA

WAZNIEJSZE TELEFONY
 Pogotowie Ratunkowe — tel. Nr 99 — alarmujący
 Nr 500 — informacyjny
 Straż Pożarna tel. nr 08.
 Komisarjat Miejski MO, tel. nr 837.

APTEKA

Apteka Spoleczna nr 11, ul. A. Czerwonej 1 — tel. 187.

DYZURY

SZPITAL
 Szpital Miejski, ul. Pałata 3, tel. nr 213.

Postowie przyjmują

18 sierpnia br. w godz. od 13—18 w Burze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie przyjmować będzie interesantów poseł ob. Maciej Elezowski oraz członek Prez. Woj. RN ob. Kazimiera Michałowska.

SPACERKIEM po Koszalinie

Zapraszamy na piwo...

...do redakcji „Głosu Koszalińskiego” przy ul. Allreda Lampe nr 20, dyrektora Rozlewni Piwa w Koszalinie.



Pragniemy bo wlem uraczyć kierownictwo Rozlewni tym, czym częściej ono swych odbiorców: piwem z mucha.

Nie będzie to wprowadzić dla towarzyszy z Rozlewni zbyt wielką rewelacją, ale piwem z myszka dostarczoną nam przez czytelników przed kilku tygodniami już nie dysponujemy.

Zwalczając chuligaństwo

Młodzi chłopcy z SP lubią ćwiczenia strzeleckie. Bardzo to pięknie. Miło jest tracić w sam środek tarczy. Do celu. Niech jednak za cel w tych ćwiczeniach nie służą junakom z Woj. Komendy SP gołębie hodo wane przez mie szkańców ulicy Zwycięstwa (w pobliżu Hotelu Europa.)

Dwa takie gołębie zginęły ostatnio śmiercią tragiczną z ręki zagnanych krwi junaków — chuliganów. Rodziny ćwiczyć się w ostrym strzelaniu na innych — bardziej szkodliwych płakach drapieżnikach. Albo strzelać do tarczy. Na pewno nikt nie zgłosił sprzeciwu.

A Komendę Woj. SP prosimy o zainteresowanie się tą sprawą.

Kto nie zwalcza stonki — ten szkodzi sobie, gromadzie i gospodarce narodowej.

C-4-10191. Nr zamówienia 202

Co, gdzie, kiedy?

KINA
KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Maksymek”.
 Seanse godz. 18 i 20.15.
 „Młoda Gwardia” (Rokossowo) — nieczynne.
REPSZ — „Polonia” — „Chłopcy znad Kranichsee”.
 Seanse godz. 16, 18 i 20.
KOŁBRZEG — „Wybrzeże” — „Na manewrach”.
 Seanse godz. 17 i 19.
ŚLAWNO — „Ślawa” — „Statek Derbent”.
 Seanse godz. 17 i 19.

WYSTAWY

Półmistrzowa wystawa obrazów artysty malarza Romana Merzwicza w Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53.

MUZEUUM

Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53, zwiedzać można od

Na naszych ekranach

„MAKSYMEK”



Na ekrany kin naszego województwa wchodzi dziś nowy kolorowy film produkcji radzieckiej „Maksymek”. Scenariusz tego filmu oparty został na „Morskich opowiadaniach” wybitnego pisarza rosyjskiego z XIX wieku K. Staniukowicza.

Na zdjęciu: główni bohaterowie filmu. Marynarz Łuczkin (B. Andrejew) i mały murzyn Maksymek (T. Bowkin).

Nasi dłużnicy

RUBRYKA „Nasi dłużnicy” będzie pokazywać tych, którzy nie stosują się do przepisów, zawartych w wyżej przytoczonej uchwale.

Dotychczas nie odpowiedzieli na nasze listy:

● Ob. Tadeusz Wielgosz — przewodniczący Prezydium MRN w Koszalinie na notatkę pt. „Przydzielcie ziemię...”, przesłaną dnia 2 maja br. (l. dz. 509/53), notatkę pt. „Pułapka przed księgarnią”, przesłaną dnia 19 czerwca br. (l. dz. 823/53), list czytelnika, przesłany 19 czerwca br. (l. dz. 676/53).

● Ob. Stanisław Sawicki — kierownik Ekspozytury Okręgowej POM w Koszalinie na notatkę pt. „POM w Tychowie...”, przesłaną dnia 6 czerwca (l. dz. 771/53), list czytelnika przesłany dnia 7 maja br. (l. dz. 491/53).

● Komitet Miejski PZPR w Słupsku na artykuł pt. „Właściwie kierować...”, przesłany w dniu 21 maja br. (l. dz. 674/53).

Zarząd Wojewódzki LPZ w Koszalinie na notatkę pt. „Wykrety Wiśniewskiego”, przesłaną dnia 6 czerwca br. (l. dz. 773/53).

Wydział Oświaty Prezydium MRN w Koszalinie na artykuł pt. „Więcej żłobków w mieście...”, przesłany w dniu 11 lipca br. (l. dz. 969/53).

● Ob. Bortosik — przewodniczący Prezydium GRN w Będzinie, pow. Koszalin, na notatkę pt. „Podnieść czytelnictwo na wsi”, przesłaną dnia 19 maja br. (l. dz. 593/53).

● Ob. Dymitr Horbacz — prezes Związku Branżowego Spółdzielni Usługowych i Budowlanych w Koszalinie, na notatkę pt. „Pomoc spółdzielni...”, przesłaną dnia 6 czerwca br. (l. dz. 767/53).

Pkt. 4 Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. mówi:

Odwołania i zażalenia winny być zatwierdzone przez Prezydium Rad Narodowych i władze terenowe nie podporządkowane radom narodowym w następujących terminach: a) na szczeblu gminnym najdalej w ciągu 10 dni, b) na szczeblu powiatowym — najdalej w ciągu 20 dni, c) na szczeblu wojewódzkim — najdalej w ciągu 30 dni — od chwili złożenia odwołania lub zażalenia. Sprawa uważana jest za zatwierdzoną dopiero po faktycznym wykonaniu decyzji powziętej na skutek odwołania lub zażalenia.

● Ob. Laskowski — dyrektor WZ BPP w Koszalinie, na artykuł pt. „Najwyższy czas...”, zamieszczony w 126 numerze „Głosu Koszalińskiego”.

● Ob. Kurowski — dyrektor Słupskiej Fabryki Sprzętu Okrętowego, na notatkę pt. „Pracują nie rytmicznie”, przesłaną dnia 21 maja br. (l. dz. 666/53).

● Ob. Julian Olszyński — kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, na list czytelnika, przesłany dnia 19 czerwca br. (l. dz. 676/53).

● Ob. Wojtorowicz — dyrektor Ekspozytury Wojewódzkiej CZP Mlecz. w Koszalinie, na list czytelnika, przesłany dnia 12 czerwca br. (l. dz. 656/53).

● Ob. Sztaba — przewodniczący Prezydium PRN w Białogardzie, na notatkę pt. „Podatek gruntowy...”, przesłaną w dniu 13 czerwca br. — l. dz. 804/53, notatkę pt. „Pod adresem biblioteki miejskiej...”, przesłaną dnia 26 maja br. — l. dz. 713/53, list czytelnika, przesłany dnia 25 czerwca br. — l. dz. 722/53 oraz list korespondenta, przesłany dnia 27 maja br. — l. dz. 577/53.

(37)

— Cicho bądź! Czy nie rozumiesz?
 — Nastąpiła zgodna — wyjaśnił potężnym basem Iwan Prochaczyn, niby kamieniarskim młotem wybijając każde słowo.

Andriejka czytał książkę i ciągle się o coś pytał. W sąsiednim pokoju siedzieli Nastia z Lubą. Nie było teraz dnia, aby Luba tu nie zajrzała. Rozmowa z Wasilijem i pogadanki agronoma otwarły jej oczy na wiele spraw.

Nagle w sieni rozległy się kroki. Po chwili zapukano głośno do drzwi. Ktoż by to mógł być? Dzweczyła zazwyczaj wchodziły bez pukania. Wasilij Pugaczew pukal zamaszyście trzy razy. Buchalter Drolin najpierw wsuwał głowę przez drzwi do kuchni, a dopiero potem pukal...
 — Proszę! — zawołała Nastia.

W progu stał wysoki młodzieniec w kapeluszu i czarnym płaszczu. Isnącym, jakby mokrym od deszczu. W ręku miał małą walizkę. Twarz przybysza wydała się Nastii dziwnie znajoma. Gdzieś go już widziała.

— Dzień dobry! — powiedział głośno i podszedł wprost do Nastii.

I wtedy dopiero poznała te wesołe oczy, zadarty nos i nieco rozwichrzony włosy.

— Nikołaj Pietrowicz... — wymówiła czerwieniąc się Nastia i natychmiast przypomniała sobie te wieczory, kiedy wpatrywała się w jego fotografie, stawiała mu pytania, rozmawiała z nim. Zrobiło jej się tak głupio, jak gdyby przybył mógł czytać jej myśli.

— Nie spóźniła się? — Nastia pokręciła przecząco głową. Myślała, że jej serce z dźwięku wykopczy...

Z radością i uznaniem witamy uchwałę Rządu o udzieleniu pomocy

Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej

Z głębokim uznaniem powitaliśmy ludzkie prace województwa Koszalińskiego uchwałę Prezydium Rządu z dnia 28. VII. br. o udzieleniu pomocy Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w odbudowie gospodarki narodowej.

Zebrał na naradzie roboczej pracownicy poszczególnych PZGS-ów woj. koszalińskiego witać z radością uchwałę Rządu postanowili:

Zorganizować trzy zbiorowe dostawy zboża do punktu skupu i wezwać do organizowania podobnych dostaw wszystkie gminne spółdzielnie województwa.

Uczestnicy masówki WZGS — Koszalin podjęli również cenne zobowiązania. Oto niektóre z nich, które już wykonał: 9 km. przez pół dnia brał udział w lustracji pól ziemlanczyanych w poszukiwaniu stonki, oraz zestawili około 25 ha pszenicy.

W gromadzie Stary Chwalim członkowie spółdzielni produkcyjnej, pracownicy PGR-u i chłopcy indywidualni zobowiązali się w terminie zakończyć akcję żniwno-omłotową i całkowicie wywłazać się ze swoich obowiązków wobec państwa.

W Białogardzie załoga Wodociągów Miejskich zobowiązała się po godzinach pracy w swoim zakładzie brać czynny udział w zwózce zboża.

Dla uczczenia rozejmu w Korei, w pełni rozumiejąc dotychczasową uchwałę z dnia 28. VII. br. członkowie spółdzielni produkcyjnej w Potulicach pow. Złotów zobowiązali się wykonać obowiązkowe dostawy zboża w 100 proc. do dnia 15 sierpnia br. wzywając do współzawodnictwa wszystkie pozostałe spółdzielnie powiatu. Na apel spółdzielców z Potulic odpowiedziały spółdzielnie produkcyjne w Pochach, Drożyskach, Płoskowie, Czajce i Zelażnicy.

W pow. sławieńskim w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach odbyło się 136 masówek poświęconych omówieniu rozejmu w Korei.

Chłopcy gromady Kościerzewo dla zadokumentowania swojej radości z podpisania rozejmu w Korei zobowiązali się

pomagać przez 6 dni PGR Kościerzewo w omłotach i zwózce zboża.

Kazimierz Majdecki, Julian Noga, Wesołowski i wielu innych chłopów z Kwasowa podjęli podobne zobowiązania.

Żałoga PGR Pleńkowo wykona roczny plan hodowli tuczniczków w 105 proc. a plan odstawy młok w 107 proc.

Na masówce przy żłobku dzielnicowym w Sławnie tow. Górniak powiedziała: „My, matki, dobrze wjemy, co znaczy wojna. Przez cały okres działań wojennych w Korei razem z matkami koreańskimi przeżywałyśmy ich ból, a dziś dzielimy ich radość”.

Wiele było podobnych wypowiedzi i zobowiązań, które świadczą, że nasze społeczeństwo z głęboką radością powitało zaprzestanie działań wojennych w Korei i wyraża pełne poparcie dla uchwały Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie udzielenia pomocy Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

W walce o podniesienie gotowości technicznej

Ruch specjalistycznego współzawodnictwa w Ekspozyturze PKS Słupsk od 1951 roku nieustannie się rozwija i przyjmuje nowe, coraz wyższe formy.

W ramach współzawodnictwa załoga Ekspozytury PKS w Słupsku dąży do skrócenia do minimum czasu naprawy samochodu.

Na czym polega metoda szybkościowa w pracach naprawczych? Metoda ta polega na przygotowaniu do naprawy materiału, względnie części zamiennych oraz dokumentacji przed wyłączeniem pojazdu z eksploatacji, następnie w właściwym podziale pracy pomiędzy robotnikami w brigadzie naprawczej oraz takim rozmieszczeniu narzędzi pracy potrzebnych przy naprawie, aby nie tracić czasu na ich poszukiwanie.

TADEUSZ ŁAZARCZYK
 KORESPONDENT „GŁOSU”

Dnia 12 sierpnia 1953 r. zginął śmiercią tragiczną w 21 roku życia

Stanisław Skrzypczak

student II roku Politechniki Gdańskiej, o czym zawiadamiając w ciężkim smutku pograżeni

RODZICE, BRACIA I RODZINA



— A z wami się nie znamy... — powiedział student, wyciągając rękę do Luby. — Nazywam się Nikołaj Ruczew.

— Luba... Aleksandrowa — odpowiedziała Luba i rzuciła okiem na Nastię. „A to śelchapek — pomyślała — nikomu nawet nie powiedziała, że istnieje taki Ruczew”.

Nastia już opanowała chwilowe zakłopotanie.

— Rozbierzcie się, usiądźcie — zapraszała.

Student zdjął płaszcz.

— Ależ macie drogę! Myślałem, że kark skrucę, zanim dostanę się tutaj złapanym w drodze autem.

— Niedługo już zrobią szosę — odpowiedziała Nastia, nie mając odwagi spojrzeć na Ruczewa. Nie rozumiała, po co tu przyjechał. Do tej chwili wiedziała, że istnieje taki człowiek, że myśli o niej, i to ją przyjemnie podniecało, budząc marzenia i lekkie smutek. Teraz jednak, widząc go nareszcie takim, jaki był naprawdę, i czując, że się jej jeszcze bardziej podobna, Nastia była zmuszona, a jednocześnie radośna i strwożona.

Luba posiedziała jeszcze trochę, potem nagle zerwała się i zaczęła się żegnać.

— Posiedź jeszcze — poprosiła Nastia, bojąc się, że po odejściu Luby będzie się czuć jeszcze bardziej skrzępowana.

Luba odeszła jednak. Okazało się, że Ruczew jest człowiekiem w obojętnej bardzo prostym. Zawołał Andriejkę i Oję i zaczął ich o wszystko wypytywać, a widocznie musiał mieć dobre serce, bo dzieci zaczęły mu na wypródkę opowiadać o wszystkich swoich sprawach.

Nastia zaprosiła studenta do pokoju, a sama zabrała się do przygotowania kolacji. Ruczew usiadł między pięćmi i kredensem. Z kąta skromnie wysuwała się półeczka z książkami, a nad nimi znajdowało się gipsowe popiersie Lenina. Na parapetach okien stały przeróżne kwiaty — cytryna, fikus, geranium. Nad łóżkiem w dużych ramach wisiały fotografie mężczyzny i kobiety. „Widocznie ojeleć i matka” — zdecydował Ruczew i był nieco zdziwiony, że nie zobaczył ich w domu.

— A gdzie tata? — spytał Andriejka.

— Zabity na wojnie...

— Tak... — powiedział cicho Ruczew. — Więc z matką mieszkacie?

— Matki też nie mamy — odpowiedziała Ola.

— Niepomyj ją rozstrzelali — dodał Andriejka.

(c. d. n.)



Głos sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

ROR II

PONIEDZIAŁEK, 17 SIERPNI 1953 ROKU

Nr 29 (36)

Zakończenie igrzysk sportowych Braterstwa i Przyjaźni w Bukareszcie

Na wspaniałym stadionie im. 23 Sierpnia nastąpiło w sobotę 15 bm. uroczyste zamknięcie międzynarodowych zawodów sportowych Braterstwa i Przyjaźni zorganizowanych w ramach Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Po finałowym meczu piłkarskim, w którym reprezentacja młodzieżowa Węgier pokonała reprezentację młodzieżową Rumunii 4:3, nastąpiła uroczystość zamknięcia zawodów.

Przed 80-tysięczną widownią przedfinałowy poczytano sztandarowe 48 krajów reprezentowanych w igrzyskach sportowych.

Zamknęła zawodów dokonał przewodniczący komitetu organizacyjnego zawodów — Bodnars Manode, który w przemówieniu swym wyraził przekonanie, że więzy przyjaźni, jakie zawiązały się na boiskach Bukaresztu, są jeszcze jednym potężnym wkładem młodzieży w walkę o pokój i szczęście ludzkości. Na zakończenie przy dźwiękach hymnu młodzieżowego opuszczono flagę festiwalową.

Ostatni złoty medal zdobył piłkarz Węgier, którzy po ciekawej i pięknej grze pokonali reprezentację młodzieżową Rumunii 4:3 (1:2). Do przerwy przewagę mieli piłkarze rumuńscy, przewyższając przeciwników szybkością. W drugiej części spotkania młodzieżowa reprezentacja Węgier przejęła inicjatywę, zdobywając teren szybkimi wypadami.

Dwaj zapaśnicy polscy — Gondzik i Majewicz zdobyli

brązowe medale, zajmując trzecie miejsca w swych kategoriach.

Zawody zapaśnicze zakończyły się wielkim sukcesem zawodników radzieckich, którzy zdobyli 7 tytułów mistrzowskich. Pierwsze miejsca w kolejności wag zajęli: Warany (Węgry), Słaskewicz, Punkin, Safin, Satworian, Kartozja, Wilkołajew, Mazur — wszyscy ZSRR.

DROGOSZ I PIÓRKOWSKI ZDOBYWAJĄ ZŁOTE MEDALE NA TURNIEJU W BUKARESZCIE

Zakończono festiwalowy turniej bokserski, rozgrywany w ramach sportowych igrzysk Przyjaźni i Braterstwa. W walkach finałowych z Polakami sukces odniósł mistrz Europy — Drogosz i Piórkowski, zdobywając złote medale. Niedźwiedzi i Grzelak przegrali swoje walki, zdobywając srebrne medale.

W punktacji zespołowej turnieju bokserskiego pierwsze miejsce zdobył ZSRR, którego reprezentanci zdobyli 4 złote medale, dwa srebrne i dwa brązowe. Drugie miejsce zajęła Rumunia (2 złote, 2 srebrne i 3 brązowe medale), trzecie — Polska, która zdobyła również 2 złote, 2 srebrne i 3 brązowe medale.

W finale wagi lekkopółśredniej Drogosz spotkał się z Rumunem Ambrusem. Po bardzo ładnej walce, w której lepszy technicznie Polak miał wyraźną przewagę, zwycięstwo odniósł Drogosz. W wadze średniej Piórkowski stoczył również dobrą walkę z Węgrem Plahy. Polak był szybszy, wy-

przedzał ciosami przeciwnika, a w trzeciej rundzie przejął całkowicie inicjatywę, wygrywając wysoko.

W wadze piórkowej Niedźwiedzi przegrał po wyrównanej walce z Sokołowym (ZSRR) stosunkiem głosów 1:2. Walka miała przebieg wyrównany. W wadze półciężkiej Grzelak stoczył bardzo ładną walkę z mistrzem Europy Nitschke (NRD), demonstrując bogaty repertuar ciosów i skuteczne unik. Sędziowie przyznali zwycięstwo pięściarzowi NRD.

W wadze ciężkiej sensacją wieczoru była porażka Soczka (ZSRR) z Rumunem Clobotaru przez k. o. w pierwszej rundzie.

W pozostałych walkach finałowych wyniki były następujące. W wadze półciężkiej (Rumunia) pokonał Briena (NRD), w kategorii Słepanow (ZSRR) wygrał wysoko z Bostighem (Rumunia), w lekkiej Jengibarjan (ZSRR) wypunktował Kellnera (Węgry), w półśredniej Dorbaiselli (ZSRR) wygrał z Dori (Węgry), w lekkosredniej Papp (Węgry) wypunktował Tolstikowa (ZSRR).

Ostateczna kolejność w poszczególnych wagach:

Musza — 1) Zlataru (Rumunia), 2) Briena (NRD), 3) Brychlik (Polska),

kogucia — 1) Słepanow (ZSRR), 2) Bostigh (Rumunia), 3) Petrina (CSR), 5) Kasperczak (Polska),

piórkowa — 1) Sokołow (ZSRR), 2) Niedźwiedzi (Polska), 3) Margerit (Rumunia),

lekką — 1) Jengibarjan (ZSRR), 2) Kellner (Węgry), 3) Flat (Rumunia), 5) Kudziak (Polska),

lekkopółśrednia — 1) Drogosz (Polska), 2) Ambrus (Rumunia), 3) Roszkow (ZSRR),

średnia — 1) Dorbaiselli (ZSRR), 2) Dori (Węgry), 3) Krawczyk (Polska),

lekkosrednia — 1) Papp (Węgry), 2) Tolstikow (ZSRR), 3) Pietrzykowski (Polska),

średnia — 1) Piórkowski (Polska), 2) Plahy (Węgry), 3) Tita (Rumunia),

półciężka — 1) Nitschke (NRD), 2) Grzelak (Polska), 3) Czernonok (ZSRR),

ciężka — 1) Clobotaru (Rumunia), 2) Soczka (ZSRR), 3) Stubnick (NRD).

W piątek rozegrano indywidualny wyścig kolarski na dystansie 188 km. Wyścig zakończył się zwycięstwem Francuza Thorena przed Kingiem (Anglia), Krestewem (Bułgaria), Wilczewskim (Polska) i Niemytowem (ZSRR). Piątką ukończyła wyścig w jednakowym czasie 4:31:23 godz. wyprzedzając o ponad 2 minuty drugą grupę, z Belgiem Pape, Francuzami Joasin i Faneli oraz z Schurem (NRD) na czele. W parę sekund za nim minęła meła duża grupa kolarzy, wśród których byli dwaj Polacy Chwiendacz i Łasak. Królak, który do 70 km jechał w czolówce, wycofał się z powodu niedyspozycji.

Już na 35 km po starcie Królak i Wilczewski zainicjowali ucieczkę, podążając za sobą Thorena, Krestewa, Niemytowa i Kinga. Czolówka ta prowadziła przez cały czas wyścig, stale zwiększając przewagę nad pozostałą grupą, w której próby pogoni inicjowali bez powodzenia Czechosłowacy Knezeurek i Nachtigal oraz Duńczyk Emborg.

Wyścig rozstrzygnął się na ulicach Bukaresztu, kiedy na metę przed gmachem redakcji „Scantea” wpadł pierwszy Francuz (Thoreni), a tuż za nim pozostała czwórka.

Po wyścigu odbyła się dekoracja medalami zwycięzców wyścigu drużynowego i indywidualnego. Zespół polski — z wyjątkiem poprzedniego wyścigu drużynowego — otrzymał złoty medal a na maszt honorowy wlewnięto flagę polską przy dźwiękach hymnu narodowego.

W wyścigu kobiet na 50 km dwa pierwsze miejsca zajęły zawodniczki radzieckie Nowikowa przed Tatliną i Roman (FSGT) — wszystkie trzy w czasie 29:17,0.

W meczu piłkarskim o trzecie miejsce NRD pokonała Bengal Club (Indie) 5:2 (2:1).



Na zdjęciu: zdobywcy trzech pierwszych miejsc w biegu na 5000 m (od lewej): Kuc (ZSRR), Kovacz (Węgry) i Zatopek (CSR). (Fot. CAF)

Niespodzianki w rozgrywkach I Ligi

Największą niespodzianką sobotnich rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I Ligi było zwycięstwo CWKS nad mistrzem Polski — Unią (Chorzów) 2:0 (0:0). Jest to pierwsza porażka przedownikami tabeli w tegorocznych rozgrywkach ligowych.

Mecz dwóch najgroźniejszych rywali należy zaliczyć do najciekawszych spotkań rozegranych w obecnym sezonie. Wojskowi słabszą techniką nadrabiali doskonałym przygotowaniem kondycyjnym, a przede wszystkim ambicją i wolą zwycięstwa.

Do przerwy znaczną przewagę posiadają chorzowianie, którzy często goszczą pod bramką gospodarzy, strzelając prawie z każdej pozycji. Jednak wynik bezbramkowy utrzymuje się.

Po przerwie gospodarze coraz częściej dochodzą do głosu, zdobywając teren krótkimi podaniami. Przewaga ta wzrasta z każdą minutą. W 64 min. gry Szymborski strzela pierwszą bramkę.

W 71 min. później Gogolewski pięknym strzałem zdobywa drugą bramkę i ustala wynik spotkania na 2:0.

Pozostałe wyniki:
Budowlani Gdańsk — Kolejjarz Poznań 3:2 (1:0), Ogniwko Bytom — Górnik Radlin 4:0 (0:0), Budowlani Chorzów — Gwardia Warszawa 2:0 (0:0), OWKS — Gwardia Kraków 2:1 (1:1), Budowlani Opole — Ogniwko Kraków 0:0 (0:0).

TABELA	
1. Unia Chorz.	28:4 42:13
2. OWKS Kr.	24:8 35:19
3. Gwardia Kr.	21:9 27:13
4. CWKS	19:13 28:17
5. Gw. W-wa	17:15 20:24
6. Ogn. Bytom	14:18 20:22
7. Kol. Poznań	14:18 21:21
8. Bud. Chorz.	14:18 23:34
9. Górnik Radl.	13:19 21:31
10. Ogn. Krak.	10:20 14:21
11. Budowl. Gd.	8:24 12:21
12. Bud. Opole	8:24 19:35

1150 uczestników turystycznego raidu pieszego

13 bm. w siedmiu punktach w. olsztyńskiego nastąpił start do ogólnopolskiego pieszego raidu turystycznego PTTK, zorganizowanego dla uczczenia Roku Kopernikowskiego. W raidzie bierze udział 1150

osób w kilkusobowych zespołach maszerujących poszczególnymi trasami, których punkty docelowe znajdują się w Olsztynie.

Najliczniej obsadzona jest trasa III (Szlakiem Kopernika) oraz trasa V prowadząca z Miłkoleja.

Z poszczególnych zrzeszeń sportowych najliczniej wystąpił członkowie ZS Kolejjarz oraz członkowie PTTK.

Z poszczególnych miast przoduje pod względem zgłoszeń Warszawa przed Stalinogrodem, Poznaniem i Łodzią. W raidzie reprezentowane są wszystkie województwa oprócz Koszalina.

80 proc. uczestników raidu stanowią młodzież, a wśród niej znajduje się grupa młodych pionierów z Domu Harcerza w Przemysłu. Liczny udział w raidzie biorą również kobiety.

Start do raidu miał uroczysty charakter. Na trasach mieszkańcy okolicznych wsi witają serdecznie turystów.

II Liga piłkarska

W rozgrywkach o mistrzostwo II-ej Ligi uzyskano następujące rezultaty:

Górnik (Walbrzych) — Górnik (Bytom) 1:2, Gwardia (Bydgoszcz) — Stal (Sosnowiec) — 3:1 (0:1), Kolejjarz (Leszno) — Spójnia (Warszawa) 1:1 (1:1), Kolejjarz (Warszawa) — Włókniarz (Łódź) 1:1 (1:1), Ogniwko (Tarnów) — Lotnik (Warszawa) 1:1 (1:1), Włókniarz (Kraków) — Gwardia (Lublin) 0:1 (0:0).

Co na to Sekcja Tenisa Stołowego WKKF?

Za pośrednictwem „Głosu Sportowca” zwracam się do Sekcji Tenisa Stołowego WKKF w Koszalinie z propozycją utworzenia klas A, B i C w tej gałęzi sportu — pisze jeden z naszych czytelników, członek rady koła sportowego przy CZPMieccz. — Podobne klasy istnieją już w innych województwach, przyczyniając się do podniesienia poziomu ping-ponga. Tymczasem u nas każda drużyna gra na własną rękę. Zbliżają się długie zimowe wieczory i warto, by rozgrywki w tej popularnej dziedzinie były prowadzone planowo. Podział na klasy zdopinguje naszych ping-pongistów do lepszej pracy nad sobą. W samym Koszalinie np. istnieje obecnie kilkadziesiąt drużyn, które prowadzą rozgrywki między sobą w zależności od chęci. Warto chyba pomyśleć o utworzeniu klas, które umożliwią ping-pongistom walkę o pierwszeństwo. Może nasze władze sportowe zajmą się tą sprawą — kończy swą wypowiedź nasz czytelnik.

Ostatnio otrzymaliśmy kilka podobnych sygnałów. Warto, aby Sekcja TS WKKF rozpatrzyła wniosek, aby w nadchodzącym sezonie zimowym rozgrywki były prowadzone planowo, w myśl kalendarza.

Gwardia Koszalin zapewnia sobie drugie miejsce w klasie A

Sobotni mecz o mistrzostwo klasy A rozegrany w Koszalinie na stadionie Spójni poniędzę miejscową Gwardią a była logardzkim Kolejjarzem, zakończył się zwycięstwem gwardzistów w stosunku 4:0 (0:0). Sukces ten zapewnił Gwardii drugie miejsce w tabeli i równocześnie prawo do udziału w rozgrywkach o wejście do ligi międzywojewódzkiej.

Liczenie zebrani na stadionie zwolennicy drużyny koszańskiej mieli tym razem powód do zadowolenia z gry swoich pupilków. Gwardziści wystąpili w pełnym składzie i zagraли na swoim normalnym poziomie, demonstrując dobrą technikę i oddając na bramkę przeciwnika wiele strzałów (tym razem z celnością było już lepiej).

Po rozlosowaniu boisk grę rozpoczynają kolejjarze. Początkowo niebezpiecznie atakują, jednakże po kilku minutach drużyna Gwardii otrząsa się z przewagi i sama przebywa często pod bramką przeciwnika. W tym okresie jednak, jej napastnicy zbyt długo podają sobie piłkę, strzelają rzadko i przeważnie ponad poprzeczką. Toteż mimo lekkiej przewagi koszalinian pierwszą połowa spotkania

kończy się wynikiem bezbramkowym.

Z gwizdkiem sędziego, rozpoczynającym drugą część meczu, gwardziści zrywają się do energicznych ataków i stale przebywają pod bramką gości. Jednakże dopiero w 17 minucie pada pierwsza bramka, którą zdobywa prawoskrzydłowy Czechowicz. W chwili później Koszaliński podwyższa wynik na 2:0. Kolejjarze nie peszą się tym sukcesem przeciwnika i śmiało kontratakują. Gra się wyrównuje, a Wawrzyńciewicz zmuszony jest do kilkakrotnych interwencji. Generalny szturm gwardzistów rozpoczyna się znowu po zdobyciu trzeciej bramki przez Czechowicza. Była to najładniejsza bramka spotkania strzelona silnie w lewy górny róg z ostrego kąta. Na 5 minut przed końcem spotkania Koszaliński ustala wynik na 4:0.

W Gwardii dobrze zagrała cała linia napadu, natomiast w Kolejjarzu wyróżnił się, zbyt jednak ostro grający Rdzeniewski na środku pomocy.

Sędziował bardzo dobrze i obiektywnie sędzia klasy państwowej ob. Stefan Czaban z Radomia.

Inne wyniki spotkań o mistrzostwo klasy A oraz aktual-



Na zdjęciu: Polacy — finaliści w biegu na 1500 m (od lewej): Potrzebowski, Lewandowski i Chromik. (Fot. CAF)

Drugi dzień międzynarodowego turnieju hokejowego

W pierwszym meczu Stal zremisowała z „Austrią” (Wiedeń) 1:1 (0:0). Mecz był bardzo ciekawy i obfitował w wiele emocjonujących momentów. Przez cały czas spotkania Stal miała lekką przewagę. Jednak jej napastnicy nie umieli tego wykorzystać cyfrowo. Po bezbramkowej pierwszej części meczu w 48 min. gry wiedeńscy zdobywają z karnej zagrywki prowadzenie przez Hollera. W 60 min. jeden z licznych wypadów drużyny Stali przynosi jej wyrównanie ze strzału Cirockiego.

W drugim meczu Spójnia pokonała Aktivist (NRD) 1:0. Po wyrównanej pierwszej części meczu zespół Aktivist technicznie lepszy i szybszy przejął inicjatywę, jednak dobrze grająca obrona Spójni likwidowała skutecznie wszystkie napady. Dopiero na kilka minut przed końcem gry Polacy przeszli do gwałtownych ataków, z których jeden w 75 minucie przyniósł im zwycięską bramkę, zdobyłą przez Alfonsa Flinka.

W drużynie Spójni najlepszymi byli: bramkarz — Wojdylak oraz środkowy pomocnik — Marzec, a po przerwie, kiedy ciężar gry spoczął na obronie, wyróżnili się Tyczyński i Słankiewicz,

Międzynarodowy III turniej w hokeju na trawie

14 bm. rozpoczął się w Toruniu międzynarodowy czwórmech w hokeju na trawie z udziałem czterech zespołów — Aktivist (Berlin), „Austria” (Wiedeń) oraz reprezentacji zrzesań Spójni i Stali.

W pierwszym meczu Aktivist (Berlin) pokonał zespół ZS Stali 5:1 (3:1). Gólcie zwyciężyli zastępczo będąc zespołem lepszym technicznie i znacznie szybszym.

W drugim spotkaniu, które stało na znacznie wyższym poziomie, wiedeńska „Austria” odniosła szczęśliwe zwycięstwo nad ZS Spójnią 1:0 (0:0). Przez większą część spotkania Polacy mieli przewagę, często zagrażając bramce gości. Zwycięską bramkę zdobył na 18 min. przed końcem spotkania Pencanka.

III Spartakiada Wojska Polskiego

W dniach 18—27 sierpnia br. odbędzie się we Wrocławiu III Letnia Spartakiada Wojska Polskiego.

Spartakiada przeprowadzona będzie w 11 dyscyplinach sportu: w lekkoatletyce, pływaniu, kolarstwie, boksie, piłce nożnej, strzelectwie (kulem i strutowym), piłce siatkowej i koszykowej, w wybijaniu (masowa gra żołnierska), wieloboju oficerskim oraz w sporcie motorowym.

W spartakiadzie weźmie udział ponad tysiąc żołnierzy-sportowców, wyłonionych drogą zawodów i eliminacji we wszystkich oddziałach i pododdziałach, a następnie na spartakiadach okręgowych woj-

skowych, wojsk lotniczych i Rokossowskiego o masowym marynarki wojennej.

Spartakiady okręgowe wykazały olbrzymie postępy sportowców wojskowych we wszystkich gałęziach sportu. Ustanowiono na nich 3 rekordy Polski oraz 18 rekordów Wojska Polskiego. Ponadto padło wiele rekordów okręgowych i życiowych.

Na spartakiadzie we Wrocławiu najlepsi żołnierze-sportowcy zadokumentują swą fizyczną, gotowość bojową i stały postęp w podnoszeniu poziomu sportowego, realizując w ten sposób uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu oraz wykonując rozkaz Marszałka Polski Konstantego

określony o masowym sporcie w wojsku.

Reprezentanci poszczególnych okręgów wojskowych starannie przygotowują się do spartakiady na specjalnych obozach. Sportowcy wojskowi, przebywający obecnie na Festiwalu w Bukareszcie, bezpośrednio ze stolicy Rumunii przybędą do Wrocławia.

Spartakiada Wojska Polskiego zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie. Prawie w każdej dyscyplinie sportu sfartawcą będą rekordziści i reprezentanci Polski. W lekkoatletyce ujrzymy więc m. in. Chromikę, Grają, Krzyszkowiaka, Machę, Chojnackiego, Adamczyka, Plewę, Harmatę, w boksie mistrzów Europy Kukiera i Krużę, w kolarstwie czołowych kolarzy i reprezentantów Polski Królaka i Wójcika, w pływaniu Gremłowskiego i Mroczkowskiego.

Obok najlepszych sportowców polskich we Wrocławiu startować będą młodsi i utalentowani zawodnicy, którzy ze sportem zapoznali się dopiero w wojsku. Dzięki starannej opiece osiągają oni już bardzo dobre wyniki.

W spartakiadzie wezmą również udział kobiety — pracownice cywilne administracji wojskowej i członkowie rodzin wojskowych. Wśród uczestników spartakiady jest wiele czołowych zawodniczek kraju.

III Letnia Spartakiada Wojska Polskiego, odbywająca się w X rocznicę Wojska Polskiego będzie generalnym przeglądem dorobku sportowego i fizycznej siły żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego.

W punktacji drużynowej Spartakiady Wojska Polskiego na rok 1953 (po konkurencjach zimowych) prowadził Kraków — 15,5 przed Warszawą — 19,5 pkt., Bydgoszcz — 28,5 pkt., Wrocławiem — 30 pkt., wojskami lotniczymi — 34 pkt. i marynarką wojenną — 40,5 pkt.

Z radością uprawiałabym sport...

Otoczyć należy opieką młodzież w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych

Słupską Fabrykę Narzędzi Rolniczych posłada młoda załoga. Ponad 60 procent to chłopcy i dziewczęta, z których mogłyby wyrósć kadry sportowe.

A tymczasem koło sportowe „Stal” na tym terenie nie tylko nie poprawia swych wyników, ale w stosunku do lat ubiegłych wyraźnie „obniżyło loty”. Jeszcze w poprzednim roku posiadało ono niezłą drużynę piłkarską oraz doskonały zespół siatkówki męskiej. „Działaj... to tylko wspomnienia.

Nienajlepiej spisał się wychowawca koła, instruktor Gwizdź, który przeclagnął za sobą do „Kolejarza” drużynę siatkarską. Już jednak sam fakt, że jedna osoba potrafiła zlikwidować wycynowaną sekcję siatkówki na poziomie wojewódzkim — mów sam za siebie.

Rozwój sekcji piłki nożnej „rozbił się” o jedną parę butów. Dzieląc parę wprawdzie już nieco „sfatygowanych” jest, ale tej jedenastej nie ma. I nic na to ponoć nie mogą poradzić ani miejscowe koło ZMP, ani rada zakładowa, ani nawet Rada Okręgowa ZS „Stal”.

Kolarstwo, to bodaj jedyna jaśniejsza strona medalu. Brak jednak nowego sprzętu a zwłaszcza ogumienia nie daje spać mistrzowi województwa i zarazem instruktorowi „Stal” Mikołajce.

Nienajgorzej również pracuje sekcja kajakowa, która z ogólnopolskiego spływu PTTK przywiozła 18 odznak turystycznych.

Koło Sportowe „Stal” w Fabryce, liczy ponad 80-ciu członków, w tym zaledwie 10 procent kobiet, uprawiających siatkówkę... Przewodni-

czącym koła jest od kwietnia br. ob. Felmer, sekretarzem ob. Miśkiewicz. Rada koła od była od tego czasu 3 zebrania. Ma na swym koncie poważny sukces w postaci uchwały załogi, przeznaczającej na cele rozwoju kultury fizycznej pół procent zarobku każdego pracownika, co niewątpliwie świadczy o wielkim zrozumieniu dla tej sprawy wśród robotników.

Ale to wszystko jest niewystarczające. Przecież na terenie zakładu pracują utalentowani ludzie. Tatarskiński w skoku wzwyż osiąga 1,60 m. Dynarek rzuca kulą w granicach 12 m., a prawie dorównuje mu Lewandowski. Niezłe skacze w dal Serafin, który legitymuje się wynikami ponad 6 metrów. Bereżańska osiąga w kulę około 9-ciu metrów.

Wszystko to jest niewystarczające. Przecież na terenie zakładu pracują utalentowani ludzie. Tatarskiński w skoku wzwyż osiąga 1,60 m. Dynarek rzuca kulą w granicach 12 m., a prawie dorównuje mu Lewandowski. Niezłe skacze w dal Serafin, który legitymuje się wynikami ponad 6 metrów. Bereżańska osiąga w kulę około 9-ciu metrów.

Wszystko to jest niewystarczające. Przecież na terenie zakładu pracują utalentowani ludzie. Tatarskiński w skoku wzwyż osiąga 1,60 m. Dynarek rzuca kulą w granicach 12 m., a prawie dorównuje mu Lewandowski. Niezłe skacze w dal Serafin, który legitymuje się wynikami ponad 6 metrów. Bereżańska osiąga w kulę około 9-ciu metrów.

Wszystko to jest niewystarczające. Przecież na terenie zakładu pracują utalentowani ludzie. Tatarskiński w skoku wzwyż osiąga 1,60 m. Dynarek rzuca kulą w granicach 12 m., a prawie dorównuje mu Lewandowski. Niezłe skacze w dal Serafin, który legitymuje się wynikami ponad 6 metrów. Bereżańska osiąga w kulę około 9-ciu metrów.

Wszystko to jest niewystarczające. Przecież na terenie zakładu pracują utalentowani ludzie. Tatarskiński w skoku wzwyż osiąga 1,60 m. Dynarek rzuca kulą w granicach 12 m., a prawie dorównuje mu Lewandowski. Niezłe skacze w dal Serafin, który legitymuje się wynikami ponad 6 metrów. Bereżańska osiąga w kulę około 9-ciu metrów.

Wszystko to jest niewystarczające. Przecież na terenie zakładu pracują utalentowani ludzie. Tatarskiński w skoku wzwyż osiąga 1,60 m. Dynarek rzuca kulą w granicach 12 m., a prawie dorównuje mu Lewandowski. Niezłe skacze w dal Serafin, który legitymuje się wynikami ponad 6 metrów. Bereżańska osiąga w kulę około 9-ciu metrów.

Spychajowa i Mazurek mistrzami Polski w łucznicztwie

W Zakopanem zakończyły się XVII łucznicze mistrzostwa Polski. Na całosć cztery dniowych zawodów złożyły się trójboj krótkodystansowy i długodystansowy kobiet i mężczyzn.

W trójboju krótkodystansowym kobiet mistrzynią Polski została Spychajowa (Warszawa) uzyskując 1286 pkt. przed Cugowską (Kraków) i M. Kondracką (Warszawa). W konkurencji mężczyzn mistrzem Polski został Mazurek (Kraków) — 1338 pkt. przed Napierałą (Poznań) i Hauszildem (Kraków).

W trójboju krótkodystansowym juniorów mistrzynią Polski została Zendziak (Poznań) — 693, a wśród juniorów — Gerlach (Rzeszów) — 116 pkt.

W trójboju długodystansowym kobiet mistrzynią Polski została również Spychajowa — 1480 pkt. przed M. Kondracką i Cugowską, a w konkurencji mężczyzn — Buczak (Poznań) — 1313 pkt. przed Mazurkiem i Kędziórą (Kraków).

W klasyfikacji ogólnej obu

trójbojów mistrzostwo Polski zdobyła Spychajowa oraz Mazurek.

Hołuj prowadzi w mistrzostwach szachowych

Czwarta runda indywidualnych szachowych mistrzostw Polski kobiet przyniosła następujące wyniki:

Hołuj wygrała z Adamczewską, Hermanową z Leokajtla, Jurczyńska z Obermillerową, Wojciechowska z Dłuską, Berezińska pokonała niespodziewanie Szpakowską.

Odbłyły się również dogrywki niedokończonych partii z poprzednich rund: Komarowska zremisowała z Adamczewską i Obermillerową, Małolepsza zremisowała z Leokajtla, Litmanowicz pokonała Baburę i Obermillerową, Dłuska wygrała z Hermanową, a Adamczewska z Jurczyńską.

Po IV rundzie na pierwszym miejscu w tabeli znajduje się Hołuj — 3 pkt. przed Szpakowską — 2,5 pkt. Miejsca od 3 — 7 zajmują: Litmanowicz, Dłuska, Małolepsza, Hermanowa i Wojciechowska.

go ZMP i jakoś nic z tego nie wyszło...

Wynika z tego, że w fabryce zagadnienie rozwoju kultury fizycznej spychane jest na dalszy plan, na co składa się brak systematycznego zainteresowania i pomocy ze strony organizacji partyjnej, koła ZMP i rady zakładowej. Wśród załogi jest wiele młodzieży, której szlachetne współzawodnictwo sportowe dostarczałoby dużo radości i wzmocniło fizyczną, całą załogę zaś pomogłoby wykonywać plany.

Naszym zdaniem — koło sportowe „Stal” winno pomyśleć o zorganizowaniu własnej międzydziałowej i indywidualnej spartakiady w dziedzinach siatkówki, strzelectwa, ping-ponga, szachów, lekkiej atletyki, sportów wodnych.

Nie wątpimy, że impreza ta dokonałaby przełomu w pracy koła.

WIS

Postęp jest widoczny, ale...

Lekkoatletom trzeba zapewnić opiekę instruktorską

W ciągu ostatnich dwu tygodni, jakie upłynęły od zamieszczenia I-iej w tym sezonie tabelki „5 najlepszych” w lekkoatletyce, zawodnicy i zawodniczki uzyskali szereg dobrych wyników, które w wielu konkurencjach zmieniły całkowicie sytuację. Przyczyniły się do tego mistrzostwa okręgowe ZS Start oraz mistrzostwa poszczególnych powiatów i wreszcie — wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne, w których startowało około 100 zawodników i zawodniczek.

Mówiąc o postępach na pierwszym miejscu trzeba postawić sprinterów. 2 nowe rekordy województwa i 7 wyników II klasy sportowej są najlepszym odbiciem ich osiągnięć.

W biegu na 100 m Ligendziński, który do niedawna z wynikiem 11,4 zajmował I miejsce, został zepchnięty na ostatnią pozycję, a jego miejsce zajął Szczepański z biłogardzkiego Kolejarza z dobrym czasem 11,1 sek.

W następnej konkurencji — biegu na 200 m — wynik dotychczasowego przodownika tabeli jest o 0,4 sek. gorszy od ostatniego w obecnej tabeli. Podobnie jest w biegach na 400 i 1500 m, w pchnięciu kulą i innych.

W klasyfikacji zrzesań wojewódzkiej większość pozycji zajmują zawodnicy WKS-u, którzy są reprezentowani niemal we wszystkich konkurencjach. Zwiększyli również swój stan posiadania Kolejarze. B. słabonatomlast wypadli w tym sezonie zawodnicy Spójni. Brak ich w czołówce kopszańskiej lekkoatletyki wydaje niezbyt pochlebną opinię kierownictwu tego zrzesańa za niedoocenie tej dziedziny sportu.

39 zmian w tabeli świadczą wymownie o postępie. Jednak i tym razem stwierdzić należy, że postęp ten jest nadal niedostateczny. Chociaż lekkoatletci na różnych zawodach biją rekordy życiowe i podnoszą stale swój poziom, to jednak sytuacja w naszej lekkoatletyce w dalszym ciągu nie jest różowa. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę, że w zamieszczonych dzisiaj tabelce jest tylko 16 wyników II klasy i 52 klasy

III, to jasnym się stanie, że działacze nasi i zawodnicy mają przed sobą jeszcze wiele pracy, że zrzesańa muszą zmienić swój stosunek do tej gałęzi sportu i bliżej niż dotąd interesować się jej potrzebami.

Trzeba częściej organizować zawody, dać możliwość startu nie tylko czołowiec ale i za wodnikom stanowiącym rezerwy przyszłych rekordzistów i mistrzów. Trzeba umożliwić im systematyczne prowadzenie treningów i zatrudnić się o instruktorów i trenerów. Brak kadry instruktorskiej daje się dotkliwie odczuć i dlatego problem ten jest szczególnie ważny i wymaga jak najszybszego rozwiązania.

Zrzesańa muszą wreszcie poza piłką nożną dojrzeć swych lekkoatletów i zwoleńników innych gałęzi sportu, a wtedy postępy wycynowców będą znacznie większe.



Na zdjęciu zdobywcy trzech pierwszych miejsc w biegu na 800 m (od lewej): Jungwirth (CSR) — pierwsze miejsce, Bakos (Węgry) — drugie miejsce i Potrzebowski (Polska) — trzecie miejsce. (Fot. CAF)

Motorowcy organizują zjazd w Toruniu

W dniach 29—30 bm. motorowcy z całej Polski wezmą udział w wielkim zjeździe do Torunia. Impreza ta, organizowana dla uczczenia Roku Kopernikowskiego zgromadzi na trasach całego kraju setki motocyklistów i kierowców samochodowych. Wśród uczestników zjazdu może być każdy posiadacz motocykla czy samochodu.

Motorowcy naszego województwa po wyruszeniu z Kopszalina, w Bydgoszczy otrzymają polecenie wykonania w drodze do Torunia określonego zadania i w ściśle oznaczonym czasie muszą stawić się na mecie zjazdu.

30 bm. w Toruniu odbędzie się konkurs zręczności i dekoracja mistrzów Jednostki woj. Konkursowej.

Dobre warunki zapewnione uczestnikom zjazdu z pewnością zachęca wielu naszych motocyklistów do wzięcia w nim udziału.

Jako pierwszy w naszym okręgu zgłosił swój udział członkowie sekcji motorowej ZS Start. Z Kopszalina pojedzie ich 12 — 17 na motocyklach i 5 samochodami.

PZMot, oddział w Kopszalinie przystąpił już do rozpragowania tej niecodziennej imprezy. W skład zespołu na szego województwa wchodzić będą m. in. przodujący rybacy, PGR-owcy i spółdzielcy.

Ze względu na to, że okręgi będą punktowane za liczbę uczestników i ich postawę na trasie, apelujemy do motorowców z terenu naszego województwa o gremialny udział w zjeździe.

W Toruniu każdy uczestnik otrzyma dwie pamiątki z imienną dedykacją. Są to miniaturowe wydanie przepisów ruchu drogowego oraz dzieło o Koperniku.

Dalsze informacje o zjeździe, zamieścimy w najbliższych dniach.

1500 m	
Tulkowski WKS —	4:26,7
Mucha WKS —	4:27,2
Peters Spójnia —	4:28,4
Iwicki Start —	4:31,4
Zygan Spójnia —	4:31,8
3000 m	
Nowak Zryw —	9:51,0
Abramski WKS —	9:52,0
Lipiec WKS —	9:54,5
Leszczołowski Włókniarz —	9:56,0
Serafiński WKS —	10:01,5
5000 m	
Pawlak WKS —	16:15,4
Krzemień WKS —	17:02,0
Serafiński WKS —	17:04,4
Adamski WKS —	17:07,2
Wozniak WKS —	17:09,3
W dal	
Rzens LZS —	6,34
Tuzik Gwardia —	6,24
Krupka Kolejarz —	6,22
Olejnik Spójnia —	6,13
Ksieniewicz Ogniwo —	6,10
Wzwyż	
Kruszyński Kolejarz —	1,79
Ksieniewicz Ogniwo —	1,76,5
Kalinowski Start —	1,70
Majcher Start —	1,66
Koński Zryw —	1,65
Trójskok	
Tuzik Gwardia —	13,76
Sajkowski LZS —	12,92
Wistrek WKS —	12,70
Ksieniewicz Ogniwo —	12,47
Rybicki Ogniwo —	12,46
Lyczka	
Włodarczyk WKS —	3,13
Ksieniewicz Ogniwo —	2,97
Leszczyński WKS —	2,95
Nakonieczny Gwardia —	2,90
Kapuciarek Spójnia —	2,75
Kula	
Racek Ogniwo —	12,08
Mroczek LZS —	11,59
Wysmulek WKS —	11,57
Sawicki WKS —	10,82
Ksieniewicz Ogniwo —	10,80
Dysk	
Firewicz Kolejarz —	37,82
Wysmulek WKS —	37,32
Lala Unia —	33,02
Mroczek LZS —	31,91
Karpow Budowlani —	31,65
Oszczep	
Pufal Spójnia —	42,40
Pawlak WKS —	41,06
Nelasek LZS —	41,06
Flakowicz WKS —	41,03
Kozub Kolejarz —	41,00
Granat	
Plotowski SKS —	2:39,8
Zygan Spójnia —	2:40,1
Wierszycki LZS —	2:40,4
Kozłowiec Zryw —	2:44,4
Majcher Włókniarz —	2:44,9



Na zdjęciu: grupa czołowych lekkoatletów naszego województwa, którzy w mistrzostwach okręgu zdobyli tytuły mistrzowskie, ustanawiając m. in. 2 nowe rekordy województwa. (Fot. Szalański)